

Za Redakcyę odpowiedzialny
Stanisław Bronikowski w Poznaniu.

Administracya, Ekspedycya i Biuro Redakcyi przy pla-
cu Wilhelmowskim pod Nr. 15.

Dziennik Poznański
chodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i dni
poświętych.

Cena ogłoszeń (inzeratów):
wiersza drobnego 1 gr. 6 fen. — Reklamę ad-
wersa drobnego 3 gr. (incl. tłumaczenia).

Redakcyi, administracyi i ekspedycyi winny być
frankowane.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna
wzrost w Poznaniu 7 marek 50 fen., w Państwie nie-
mieckiem 9 mar. 13 fen., w Austrii 6 guldenów, w
Francji 18 fr., w Anglii 13 mar. 50 fen., w Szwajc-
ryi 16 mar. 30 fen., w Danii 12 mar. 30 fen., w Wło-
zech, w Szwajcaryi i Belgii 12 marek, w Turcyi 24
fr., w Ameryce 18 mar. 75 fen.

Przedpłata i ogłoszenia
przyjmują się w ekspedycyi; przedpłata przyjmuje
w monarchii pruskiej oraz w państwach de związku po-
czowego niemiecko-austriackiego, należących urzędów po-
cztowych. W innych krajach zaś tylko nasze agencje
za których pośrednictwem (nabawca adreś) można także
przesyłać ogłoszenia do eksped. Dzienn. Pozn.

Rekopisma
nadesłane Redakcyi nie zwracają się i nie wracają

Agencye Dziennika Poznańskiego:

W Paryżu Librairie du Luxembourg, Rue de Tournon No. 16, pułkownik Raczkowski, Rue du Faubourg Poissonnière 33. — W Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazylei: Haasenstein & Vogler. —
W Berlinie Rudolf Mosse, Jerusalemstrasse 48. A. Retemeyer, H. Albrecht Taubenstrasse 84, Internationale Annoncen-Expedition. „Invalidendank“ Behrenstr. 24 i Haack et Rabehl, Friedrichstr. 68. — W Bremie: E. Schlotte. —
W Frankfurcie nad Menem Daube & Comp. — W Wrocławiu Daube, Haasenstein & Vogler i Mosse. — W Pleszewie: L. Zboralski.

POZNAŃ, 3 lipca.

Im więcej zbliża się termin wyborów do sejmiku krajowego w Bawarii, tem więcej niemi zajmuje się nas niemiecka, tem więcej usiłuje wycieczkami swemi zaciwko Rzymowi i duchowienstwu wpłynąć na ludność bawarską i skłonić ją do oddania głosów mężom, którzy gotowi byli działać w duchu inauguracyjnym Niemców polityki i gotowi popierać tym sposobem miary kr. Bismarcka. Udać się ta praca, jaką już dość dawno podjęły dzienniki narodowo-liberalne, zostanie w dotychczasowym swoim składzie gabinet warski w obec przyszłego sejmiku, który zwyciężył w wyborach, narodowo-liberalne stronnictwo i też katolickie? Termin wyborów wprawdzie dość daleki, rząd każdy jako rząd nie małemu dysponuje siłami i środkami, nie podobna więc orzec z pewnością przyszły rezultat walki wyborczej — wszakże tonu namiętnego, w jakim liberalna prasa rozpisywała o stosunkach bawarskich, i z tego, co z samą do-
bawą Bawaryi o usposobieniu ludności, wnoszą należy, prawdopodobnie przechylili się zwycięstwo na stronę katolików. Te ewentualności przypuszczają dzienniki liberalne, o tej ewentualności pisze też po-
za nas korespondencya, jaką najwzięjszy numer Kr. t. g. przytacza. Jakieby wrażenie taki rezultat wy-
borów wywołał w Niemczech, czy polityka księcia Bismarcka nie uznałaby za słowne wzmocnienie się wówczas do spraw bawarskich i na wzór pruski zapro-
wadzić w Bawarii pruskie gospodarstwo, jest to inna kwestya, nad którą zastanawiać się nie będziemy, dość że Kreuz-Ztg., a raczej jej korespondent pod-
nosi, że z przyszłej urny wyborczej wyjdzie z pewno-
ścią większość katolicka. Jest to według korespon-
denta następstwo kulturkampfu. Większość ta niezad-
ownie będzie nie ultramontańska, ale katolicka; bę-
dzie działała w duchu ultramontańskim, ale w jej nie
znajdować się będą żywi, które pod innemi, niej
naprężeniemi stosunkami nie myślałyby o ultra-
montanizmie, obecnym stanem rzeczy jednakowoż znu-
żoneby zostały do zaciągania się w szeregi ultramon-
tańskie — zmuszone alternatywa — albo wystąpić
z przeciwko kościołowi albo iść w parze z Rzymem.

W monarchii austriacko-węgierskiej śmierć cesa-
rza Ferdynanda i wybory do izby węgierskiej są dziś
ypadkami pochłaniającymi uwagę opinii publicznej,
mierć sędziwego monarchy, który przed 27 jeszcze
ty zatrzymał z tronu, by odtąd dobrym i miłośnym
powszechnie się uczynił, wywołała zaś powszechny a
nim i wspomnienie minioniej przeszłości. Co się ty-
czy wyborów w Węgrzech, te w pełnym są toku. Ze
szereż stron spieszą wyborcy do urn, z których wy-
jść nowy stan rzeczy lub powtórzenie starego w sto-
nkach wewnętrznych Węgier, w stosunkach ich z
Austrią a może poniekąd i w stosunkach z Europą.
o tej chwili wiadome są wybory w 43 okręgach a
właszcza wybrano w 32 okręgach kandydatów stron-
ictwa liberalnego rządowego, w 5 stronnictwa pra-
icy a w 6 najskrajniejszej lewicy. Między wybranymi
i spotykamy Deaka, Jokai'a, Tiszę, Ghiczego, Pawła
zechenyiego i innych.

W ostatnich czasach obiegają po dziennikach pa-
rzyżkich pogłoski, iż rząd francuski powziął co do roz-
wiązania francuskiego Zgromadzenia narodowego jakieś
poczucie, zakryte dla tych, co stoją po za sferami de-
dującymi. Pogłoska ta była widocznie nie na ręce
rządowi, dziś bowiem telegrafują z Paryża, że rozcie-
ane wieści nie mają żadnej podstawy, a to tem mniej,

ponieważ rząd kwestyą rozwiązania uważa za nale-
żącą wyłącznie do kompetencji Izby wersalskiej. Spra-
wa rozwiązania zresztą staje się coraz bardziej nagłą
i zatrudnia przedewszystkiem republikanów. Wczo-
raj zgromadzili się wszystkie frakcyje lewicy, celem
ostatecznego porozumienia się w tej mierze. Do poro-
zumienia przyszło o tyle, że przyjęto wniosek wywa-
jący wszystkich republikanów, by nie przeciagali dys-
kusyi parlamentarnych i polecający wybór komisji,
któraby porozumiała się z rządem, marszałkiem Izby
i resztą grup parlamentarnych, celem ustanowienia po-
rządku dziennego dla Zgrom. narodowego i oznaczenia
terminu jego rozwiązania. Francya zresztą zostaje pod
smutnem wrażeniem ostatnich klęsk spowodowanych
wylewami. Wedle obliczenia, szkody ztąd powstałe
wynoszą przeszło 300 milionów franków. Smutniejsza,
że w czasie wylewów zginęło blisko trzy tysiące ludzi.

Na teatrze wojennym w Hiszpanii poczynają obie
ruszać się strony, a pierwsze zapędy wypadły, o ile
wolno nam wierzyć depeszom nie odznaczającym się
zbytkiem prawdomówności, korzystnie dla broni alfon-
systowskiej. Między innemi zajęła dywizya generała
Montenegro silne stanowiska karlistowskie w prowincyi
Castellon, zmuszwszy karlistów do spiesznego odwrotu,
a generał Jovellar miał pobić dowódcę karlistowskiego
Dorregaray'a w pobliżu Vitobelli. Depesza urzędowa
donosi, że karliści ponieśli tu znaczne straty w rannych
i zabitych, a między ostatnimi znajduje się także Vil-
lalain.

W Anglii a przedewszystkiem w kołach parla-
mentarnych, handlowych i finansowych wzmagają się
obawy z powodu niebezpieczeństwa zagrażającego Turcy-
i a tem samem papierom tureckim, w Anglii bowiem
o ile się zdaje uważają upadek państwa otomańskiego
za kwestyę czasu i to niedalekiego. Nie wchodząc,
o ile obawy te są uprawnione, niemniej o ile prawdzi-
wą jest wiadomość, że w tym przedmiocie toczą się
już rokowania między Anglią a innemi mocarstwami,
trudno nie przyznać, że kłopoty zwłaszcza finansowe
Turcyi są coraz większe i że mimowoli naprowadzają
na domysł bliższej katastrofy. Ogłoszony co dopiero
urzędowy budżet turecki wykazuje ogromny niedobór,
który trzeba będzie pokryć konieczne pożyczką a po-
życzka ta dziś jest prawie niemożliwą. Cały dochód
Turcyi wynosi 18 milionów funtów sterlingów, z któ-
rych 15 milionów idzie na same odsetki od długu i na
umorzenia, 2 mil. plyną do szkatuły sultana na utrzy-
manie jego dworu, a tylko 1 mil. funt. szter. może być
użyty na potrzeby administracyi, armii, marynarki, o-
światy, sądownictwa itd. Naturalnie, że milion ten nie
wystarczy, to też Porta radzi sobie od lat 20 zaciaga-
niem nowych pożyczek na coraz uciążliwszych warun-
kach. — W ten sposób zadłużyła się samej Anglii na
170 milionów funtów sterlingów a cała wierzytelność
angielska w Turcyi wynosi dziś olbrzymią kwotę 4 do
pięć miliardów franków. Nie mówiąc już o stro-
nie politycznej kwestyi wschodniej, same interesa fi-
nansowe Anglii wymagają, aby na przypadek możliwej
katastrofy w Turcyi, kapitały angielskie nie były stra-
cone. Kwestyi tureckiej poświęca list dłuższy także
korespondent Carogrodu do Sch. l. Ztg. i przychodzi
do tego wniosku, że Turcyja dożyła dziś do fatalnego
kresu, bo chodzi tylko o to: „Pieniądzy za jak-
ąkolwiek cenę.“ Dla tego mniema, że najlepiej byłoby
wziąć całą Turcyję pod sekwestr, albowiem przy szybko
zbliżającym się rozwiązaniu kwestyi wschodniej i nie-
odwołnem z niem upadku Turcyi, posiadacze papierów
państwowych tureckich najwięcejby ucierpieli.

rzadko w ogródku zdobne chaty wrażenie robią niby
trzody owiec rozrzucone po zielonych polanach.

Widać od razu, że to miejsce ku wyższemu celom
przeznaczone, przedziwny owiewa ją spokój, nadający
jej piętno schronienia dla słabych, nie goniących za
wzajem zabawy lub popisu, która okazalysm wodom
towarzyszyć lubi.

Urządzenia lecznicze R. bki skromne wprawdzie
odznaczają się schłodnością i wdziakiem.
Dwa zdroje, właściwą wonią swe bogactwo w bro-
mach i jodach zdradzające, z powodu umiarkowanej za-
wartości soli kuchennej nadają się prawie bez rozrze-
dzenia do picia.

Łazienki przestronne, wysokie, nie dokucające skwa-
rem; zakłady spacerowe jak na wody od lat niewiele
rozwijające się bardzo ładnie urządzone; kuchnia zdrowa
i smaczna, pieczywo wyborne — słowem; nie brak ni-
czego, co odpowiada warunkom przyzwoicie prowadzo-
nego zakładu leczniczego.

Obowiązkowi lekarza zdrojowego pełni tam dr. Ko-
pernicki, były profesor uniwersytetu kijowskiego, któ-
rego poznałem na jeździe krakowskiej, oglądając ceną
jego wystawę czaszek i słysząc piękne objaśnienia, jak-
ie znakomity antropolog przyjechał do ciekawych jej
okazów.

Światły badacz, przegnany wprzód na obcą zie-
mię, oddaje się teraz w Krakowie obok ulubionych
swoich studyów praktyce lekarskiej, a latem udzielając
opieki lekarskiej nielicznym drużynie, szukającej zdrowia
w wod rabańskich, prawie bezinteresownie oddaje kra-
jowi i cierpiącej ludzkości usługi.

Rabka nie wiele jeszcze ściga gości; lekarze nasi
mogliby podnieść ich liczbę, gdyby sobie wzięli za
punkt honoru, zamiast do Kreuznachów, Nauheimów,
do niej wysyłali naszą działość skrofulinową, nasze pa-
nie maciniczne, którym prawdziwie sielski nastrój
tego zdrojowiska więcej przyniosłby korzyści niż ha-
łaśliwy komfort wstawionych wód europejskich.

Wróciwszy z Rabki do Zaborni, puściliśmy się w
dalszą drogę ku Nowemutargowi, która odtąd znów się
wznosi aż na górę Obidową, najwyższy punkt gościnia
nowotargkiego, z kądem przelicznymi widok na wszystkie

Zarząd majątku kościelnego.

Z powodu przemówienia naszego za udzia-
łem gmin katolickich w administracyi majątku
kościelnego w numerze z dnia 29 czerwca r. b.
wystąpił dziwnym zarządzeniem, ku szczególne-
mu stwierdzeniu prawdy o stykaniu się dwóch
skrajnych ostateczności, z jednej strony Kurjer
Poznański, z drugiej Posener Zeitung. Żaden z tych dwóch organów nie zaszczyca
nas z powodu owego wystąpienia swem zado-
woleniem. Kurjer upatruje w stanowisku,
jakie nam się zdaje w sprawie tej być nieu-
niknionem i koniecznem, odstępowo niemal od
sprawy Rzymu, wyłamanie się z pod rygoru,
jakiego obowiązowało względem duchowienstwa
ulegać winniśmy. Dostają nam się przy tej
sposobności ze strony zachowawczo-prawowier-
nego organu mniej zaszczytne epitety, zarzuty
robienia jakichś niestosownych przytyków, których
istotnego powodu odgadnąć nawet nie podobna.
Co się tyczy Posener Ztg., jest jej stanowi-
sko względem nas najzupełniej odmienne. Za-
rzuca nam brak stanowczości, twierdzi, że je-
steśmy coraz więcej uległymi w obec ultramon-
tańskich pretensyi a dowód upatruje nie w czem
innem właśnie, jak w wystąpieniu naszym za
udziałem gmin w administracyi kościelnego ma-
jątku. Przekonywający i wielce dotykający przy-
kład, jak trudno płynąć między Scyllą a Cha-
rybdą, jak trudno zadowolić zgodne w swem
niezadowoleniu przeciwności. — Z organem
niemieckim krótka nasza rozprawa. Nie widzi-
my potrzeby podnoszenia frazeologicznej eni-
gii do wyższej potęgi zwiększać dla przekona-
nia naszych czytelników i naszego społeczeństwa
wagi naszych argumentów. Forma naszego wy-
stąpienia może być łagodna i umiarkowana;
zarzut pod tym względem nas dotykający
wcale nas nie gniewa, skoro tylko rzecz, o którą
chodzi, jest sformułowana ściśle i jasno.

Inna rzecz z Kurjerem.
Nie chcemy tutaj bynajmniej polemiki, ale
bardzo szczerze i bardzo na prawdę istotnego
porozumienia. Stanowisko nasze nie może być
wątpliwem dla nikogo. Dwa czynniki, litera
prawa i prawo wolności w połączeniu z trze-
cim, którym jest wzgląd na dobro narodowe,
były nam i są powodem niezadowolenia i nie-
zgody z całym tak zwanem prawodawstwem
majowym, poczynawszy od roku 1873 aż do obe-
cnej chwili. Stanowisku temu nie zadaliśmy
nieczem fałszu; byliśmy i jesteśmy we wszystkich
szczegółach za utrzymaniem stanu rzeczy z przed
roku 1873; byliśmy i jesteśmy nawet za pra-
wem pobytu i istnienia Jezuitów, nie dla tego,
abyśmy ich kochali, ale dla tego, że prawo
wolności nakazuje szanować swobodę tych na-

strony, ale najcudowniejszy na Tatry, których pod
niebiosa rozpięty łańcuch w olbrzymich kształtach
przedstawia się oku, ogarniającemu ztąd cały grzebień
poszczerbionych szczytów tonących w sinem świetle
jakby zaziemskiego świata.

Dalej bowiem im więcej zbliżamy się do Tatr —
przednie góry wynurzają się naprzód i zakrywają swem
ciałem najokazalsze w tyle położone szczyty.

Odtąd ciągle na dół zjeżdżając, stanęliśmy w No-
wotargu około południa.

Jest to licha miejscina, prócz kilku murowanych
domów w rynku, z prostych, drewnianych składających się
domostw, budowanych jak wszystkie chaty góralskie z
okrągłaków, tj. z nieociosanych na zewnątrz świerków.

Z pomiędzy domów jezdnych najokazalszy jest
Herza, gdzie wcale nie złą kuchnią, dobre i niedrogo
zastaliśmy wino węgierskie.

Podczas naszego tam popasu zajęchało przed hotel
kilka wozów góralskich z gośćmi częścią do Szczar-
winicy, częścią do Zakopanego zdążających. Co za ma-
lowidło widok, patrząc na nadobne, w żywe barwy
strojne główki, wychylające się ciekawie z pod białej
osłony ruchomych namiotów.

Po dłuższym wypoczynku i smacznym obiedzie,
na który po raz pierwszy podano nam delikatnego
ptrego łosia, wjechaliśmy w dolinę nowotargką wzdłuż
Białego Dunajca, który tutaj z Czarnym się schodzi.
Droga, prowadząca przez długie wsie, jak n. p. Białą
Dunajec, prawie miłą ciagnąć się, monotonna wyda-
wać się może; ale coraz wyraziściej zarysowujące się
kształty Tatr, na których już lasy od gołych skał
i rozrzucone płaty śniegów rozpoznać można, wynag-
radzają jednostajność doliny.

Przed wszystkimi górami wysuwa się olbrzymie-
jąca coraz bardziej, naga, dwukółczysta, prostopadła
skała, jasno odbijająca od ciemno-zielonego pasa,
którym ją wstępne góry od spodu osłaniają — Gie-
wont, u którego stóp rozkłada się Zakopane. W 4 go-
dziny stanęliśmy w Zakopanem. Zakopane jest to
wieś, przeszło milę wzdłuż Tatr wyciągniętą w dolinie
wyniesioną do 2600 stóp nad poziom morza.

Część dworska, (którą dziedzicem obecnie jest

wet, których się nie kocha. Stanowisko więc
nasze, powtarzamy, jest jasne i nie posługuje
się żadnemi praktykami ani też nie gra w za-
kryte karty. Znajdujemy się przecież mimo
naszego niezadowolenia z tego, co się stało,
w obec faktu dokonanego, pozostaje nam obo-
wiązek publicystyczny i polski rozważyć wi-
doki dalszego postępowania na przyszłość. Tu-
taj pozwolimy sobie uczynić różnicę między
stroną moralną i duchową a stroną jedynie
tylko materialną i majątkową kościoła. W dzie-
dzinę pierwszą nie myślimy bynajmniej wkra-
czać a pozostawiamy wyłączny sąd o niej wła-
dzy i organom duchownym. Na tem polu na-
wet nie myślimy podnosić i nie podnosimy za-
dnej dyskusyi. Inna rzecz jednakże w dziedzi-
nie wyraźnie materialnej i majątkowej tylko.
Kurjer zarzucił nam jakieś dyktatorskie za-
chcianki, jakieś pretensye narzucania naszej woli
ogółowi, jakieś chęci wicherzenia i bałamucenia.
Dalekiem to wszystko od nas. Do czegoż prze-
cież sądzimy mieć prawo, to do uważania tej
strony zatargu kościelno - państwowego za
rzecz swobodnej, publicystycznej dyskusyi.
Gdyby inna droga porozumienia była możliwą,
gdyby n. p. reprezentanci władzy duchownej
weszli lub chcieli wejść w porozumienie z lu-
dzmi świeckimi, dbałymi również o dobro ko-
ścioła i narodu, gdyby z porozumienia tako-
wego po pilnem zbadaniu rzeczy, po rozważe-
niu wszelkich okoliczności i stosunków wypły-
nęła jakaś zbiorowa uchwała, natenczas, byle
nie psuć solidarności i zgody, chętnie uczynili-
byśmy się tylko rzecznikami zapadłej uchwały
a zdanie nasze osobiste schowalibyśmy dla sie-
bie. Tak jednakże nie jest. Jedynie tylko
drogą dziennikarską, a więc nie inną, jaką sa-
mi reprezentujemy, odbieramy przykazy podda-
wania się bezwzględne temu, co nie jakaś
władza duchowna, lecz co ów dziennik za do-
bre uznaje. Tymczasem zabrania nam sumie-
nie nasze uważać to za dobre, czy to dla ko-
ścioła czy dla narodu, co ów dziennik zaleca.
Widzimy, jak administracya majątków dyce-
zalnych wychodzi z rąk własnych i jak prze-
chodzi w ręce obce tak pod względem naro-
dowym jak religijnym. Widzimy dalej księży
naszych niszczonych egzekucjami dla tego, że
nie jako osoby duchowne, lecz jako reprezen-
tanci zarządu majątku kościelnego wzbraniają
się wchodzić w stosunki z komisarzem rzado-
wym, któremu się, prawda, że w skutek bardzo
smutnych okoliczności, zawiadownictwo owego
majątku dostało. Widzimy wreszcie jak na
dłoni, że jeżeli gminy nie wezmą udziału we-
dług co dopiero ogłoszonego prawa w zarządzie
parafialnego majątku, skończy się na tem, że
żywiół polski będzie zupełnie z owego zakresu
wypartym i że go zastąpią figury rządowe,

bankier Eichborn z Berlina, bardzo uprzejmy dla gości
zakopańskich i gorliwy członek zarządu Towarzystwa
tatzańskiego), malowniczo położona w dość wąskiej
dolinie Bystrzy, otoczona ślicznie zarosłami górami,
pomiedzy któremi jakby na tarasie coraz wyżej się
wznosi, nazywa się Kuźnicami czyli jak, górale mówią,
Hawrami od hut, w których rudę żelazną przerabiają.
Część włościańska zupełnie usamowolniona, czę-
kami rozrzucona jest po wzgórzach, jądro zaś wsi z ko-
ściółkiem drewnianym w środku rozciąga się krętą
linią w dwóch rzędach domostw — nie zbyt szeroka
droga przedzielonych.

Wszystkie domy frontem zwrócone na południe,
tak że idąc drogą widzisz tylko okna jednego rzędu,
a ciemne tyły drugiego domów rzędu.

Z tej części wsi, w której przezważnie goście zaj-
mują kąwater, do wstępnych gór Reglami zwanych i do
przerzynających je promieniami dolin jest około 1000
kroków, co dla szukających przechadzki w świerko-
wych zaroślach nie jest wielce dogodnem; pożądaną by-
łoby rzecz, ażeby domy gościnne, których górale
z każdym rokiem coraz więcej stawiają, podsuwały się
pod same Regle, bujnie świerkami czyli świerczkami,
jak mówią górale, zarosłe.

Niedaleko kościółka znajduje się obok zwyczajnej
stałej karczmy utrzymywana podczas pory letowej po-
rządna oberża w domu Stasiarka jako filia nowotarg-
skiego hotelu Herza.

W tej oberży, którą Polak zawiaduje, znajdzie
czworo osób wcale wygodne pomieszkankie z porządną
kuchnią.

Trzech Poznańczyków, którzy przeszłego lata kilka
dni tam przepędzili, za stancję z pościelą płacili po
jednym złotym reńskim od osoby, za obiady po 60
centów.

Pojedynczym turystom, przybywającym do Zako-
panego tylko na krótki czas celem zrobienia kilku wy-
cieczek, można polecić ową oberżę.

Chcący zabawić dłuższy czas w Zakopanem taniiej
wychodzą, zajmując mieszkanie w chatach góralskich,
przyposobionych prawie bez wyjątku na przyjmowa-
nie gości.

O uzdrowiskach

V. ks. Krakowskiego i Galicyi.

Wspomnienie z podróży przeszłorocznej

przez Dr. X.

(Dokończenie).

Nad wieczorem zjechaliśmy z Małego Lubonia do
Zaborni, dzisiejszego kresu podróży naszej, i stanęliśmy
karczmiem po prawej stronie, utrzymanej jak prawie
wszędzie w Krakowskim przez żydów. Niech to jednak
kogo nie zraża.

Gospodynin bardzo uprzejma, tak czystym językiem
polskim mówiąca, że dopiero po bachorkach, odzywają-
ch się niekiedy z organem niemieckim, dorozumie-
my się jej pochodzenia. Niepozornej powierzchowno-
ści dom wewnątrz sprawił nam prawdziwą niespo-
koinkę.

Oddano nam dwa pokoiki, wcale ładnie umebło-
wane w kanapki, łózka z materacami i pięknemi kół-
kami wełnianymi. Zastawiono samowar z całym przy-
trem, podano wcale nie złe zryzyczne wołowe a naza-
trz do śniadania świeżo upieczone rogaliki, z wiedeń-
skimi śniadło w zawody iść mogące.

Z Zaborni na lewo od północy widać Rabkę, za-
ad wód solankowych o pół mili od traktu nowotarg-
kiego odległą, dokąd więc z Krakowa jednym dniem
jechać można. Zwiedzić ją je nazajutrz rano.

Rabka bardzo miłe sprawia wrażenie. Położona
szerokiej, pięknej dolinie u stóp Lubonia, wita wę-
łowca ładnemi domkami szwajcarskimi i sztucznymi
likami świerkowemi jakoby strojna dziewczica, zbłą-
na w dzikiej krainie — bo wyróżnia się zupełnie
monotonnych wiosek góralskich, których szare,

ani polskie ani katolickie naturalnie. Patrząc na to wszystko razem, dotykając się tych bolesnych a widocznych dla każdego oka ran naszego organizmu kościelnarodowego, patrząc na usuwanie się coraz większe żywiołu polskiego z powodu tej postawy, która ze strony moralną i duchową kościoła nie wspólnego nie ma — patrząc na niekonsekwencje tej postawy, objawiające się namacalnie bądź to w uznawaniu jurysdykcji sądów świeckich, bądź w poddawaniu się aktom stanu cywilnego, patrząc dalej na postępowanie w tejże samej sprawie katolików szlaskich, od których nam wiele mniej wolno a którzy przecież nie inaczej zapewne jak Kurjer sądzą mieć obowiązek odnoszenia się do skinień faldajskich, patrząc, powtarzamy, na to wszystko, czyż możemy milczeć jako Polacy, czyż mamy jak Papageno opery z zamkniętymi na klucz ustami spoglądać bez wydania głosu przestrogi na sięjące się w oko nas ruiny?

Niechaj Kurjer będzie spokojny. Zaiste, nie dyktatorskie zachcianki, o które nas pomawia, lecz krwawy i dokuczliwy ból na widok tego, co się dzieje, jak chęć ocalenia mienia kościelnego i narodowego skłania nas do odezwania się niniejszego.

Cóż za korzyść dla kieszeni naszych, coż za korzyść dla ambicji naszych osobistych czy partyjnych, coż za korzyść dla zarzucanej nam chęci panowania, jeżeli mienie kościelne pozostanie w ręku Polaków, jeżeli nie przejdzie w ręce obce? Nie będziemy zaiste przez to ani bogatsi materialnie ani potężniejsi moralnie, ale o co nam chodzi, to o nieuszczerpione dobro narodu i kościoła. Jeżeli je zaś widzimy zagrożone, uważamy za nasz obowiązek podnieść nasz głos w duchu i w sensie, jaki wedle naszego głębokiego przekonania uważamy za najodpowiedniejszy. Nie możemy wierzyć i nie możemy mieć sumiennego przekonania, aby objaw zdania na tym polu, aby poszukiwanie sumienne porozumienia w takiej ważnej sprawie miało być grzechem czy to ze stanowiska dobra kościoła czy też stanowiska przykazów solidarności narodowej.

*** Od Patrona Spółek zarobkowych** odbieramy odezwę następującą:

„Do szanownych członków Zarządu i Rady nadzorczej Spółek pożyczkowych. Na dwóch walnych zebraniach Spółek zarobkowych w Bydgoszczy i w Toruniu postawiono wniosek o ułożenie ustaw wzorowych dla Spółek pożyczkowych. Projekt do podobnych ustaw przesyłamy obecnie szanownym Zarządom i Radom nadzorczym celem ścisłego zbadania i poczynienia uwag tak w ogóle jak i do pojedynczych paragrafów. Co nas spowodowało do podobnej redakcji, podamy w uwagach, które szanownym Spółkom prześlemy. Staraliśmy się przy redakcji uwzględnić wszystko, czego prawo z 4-go lipca i warunki rozwoju naszych Spółek, jako też potrzeby naszego społeczeństwa wymagają. Przy ściślej badaniu tego projektu prosimy szanownych członków Zarządu i Rady nadzorczej, aby z użyciem prawa z 4-go lipca i z uwzględnieniem naszych uwag swoje spostrzeżenia i żądania ściśle i dokładnie zredagowali i takowe nam przysłali. Komitet, który ostatecznie zredaguje na swych posiedzeniach ustawy wzorowe, w uwagach panów znajdzie obfity materiał, oparty na kilkoletniej praktyce i wszechstronnym doświadczeniu. Na tej podstawie będzie komitet w stanie ułożyć ustawy, które potrzebom naszym odpowiadać będą.

Członkowie Spółki, jak doniosło ich zadanie, wiecie Panowie dokładnie, o tem świadczy Wasza bezinteresowna praca i Wasze poświęcenie. W tem też zaufaniu przesyłamy Wam projekt niniejszy i wierzymy, że tam, gdzie chodzi o danie Spółkom naszym podwaliny

Oprócz owej oberży istnieją jeszcze dwie restauracje, pani Zagórskiej i Kaczynskiego, z których mianowicie pierwsza z powodu jedyniej kuchni polskiej i uprzejmości nadobnej gospodyni wielkiej używa wziętości.

Cena obiadu, złożonego z smacznej, codziennie urozmaicaną zupy, sztuki mięsa, jarzyn, pieczonego z sałatą lub kompotem, wynosi także 60 centów (około 11 srebrników).

Na drogocno więc nie można tutaj narzekać, chyba na zbyt poniekąd natłok gości, jak się zbliża godzina obiadowa, bo izba jadalna zaledwie kilkanaście osób pomieścić może.

Kto nie chce być narażony na czekanie, może posyłać po obiady z domu.

Domy góralskie, zbudowane z okraglaków świerkowych, wewnątrz tylko wygładzonych, składają się z dwóch obszerniejszych izb, sionką przedzielonych; w tyle znajdują się zwykle jeszcze komory.

Górale, ustępując gościom mieszkania, wynoszą się albo pod strych albo do szop, sami z całą rodziną oddając się na usługi swych lokatorów.

Jedna izba mieszcząca w sobie piec z kominkiem, na którym gotować można, stanowi zwyczajne mieszkanie górali, druga rodzaj saloniku, w którym porozwieszane obrazy i cenniejsze sprzęty.

Skromne umeblowanie składa się z stołu, kilku prostych drewnianych stołków, ławki wzdłuż ścian się ciągnącej i prostych łózek drewnianych z deskami na dnie, nałożonych luźnym sianem bez siennika.

Góral do łóżka nie daje jak przestęradło i twardego poduszki, — warto więc przynieść z sobą kołdry i poduszki swoje a dla przyzwyczajonych do miękkiego pościelenia nawet materace.

Twarde góralskie łóżko wprawdzie nie pięści członków naszych, ale wkrótce przyzwyczajają się doń ciała i to nie z uszczerbkiem, bo zahartowane w parę dni, gdy spocząć wypadnie na wycieczkach, ziemia trawą porośnięta starczy na znoszenie postania, wykintne nawet, jak góral gałązki smreczyny lub korodrzewiny na niej rozściela.

Od jednej izby w chacie góralskiej płaci się tygo-

gruntownej, jaką są ustawy, z równą wytrwałością i poświęceniem oddaje się tej pracy dla ogólnego dobra.

Sroda, 2 lipca 1875 r.

Patron Spółek zarobkowych.

* Powtórny wiec w Krobi w dniu 29 z. m. zgromadził przeszło 500 osób. Przemawiał na nim ks. Górski, charakteryzując dzisiejsze stosunki. Następnie utworzono tam stowarzyszenie polityczne, którego zadaniem zapoznać członków z prawami, jakie ma każdy względem kościoła i narodowości. Wybrano zaraz po przyjęciu ustawy pięciu członków zarządu i radę zaufania z 25 członków się składającą. Zapisano się na członków około 200 osób.

Uchwalono następnie rezolucje takie, jak na wiecu w Poniecu a nadto

Zadają od swoich posłów na sejm pruski i do parlamentu niemieckiego, ażeby interesów narodowości polskiej jak dotąd sumiennie przestrzegali i bronili i z czystością swoich wyborów zdawali sprawę.

Zgromadzeni są tego zdania, że jeśli doznają równouprawnienia wtedy, gdy chodzi o ponoszenie ciężarów państwa, jak o placenie podatków i pełnienie służby wojskowej w czasie pokoju i wojny, to też winni być równouprawnieni przy prawach, a więc nie powinni być wykluczani z ordynacji powiatowej i prowincjonalnej.

Ze zaś rząd dotychczas nie nadał W. Ks. Poznańskiemu tej samej ordynacji powiatowej i prowincjonalnej, co innym prowincjom monarchii pruskiej, dla tego zgromadzeni na wiecu niniejszym wypowiadają swą wolę i życzenie:

aby poślowie polscy dopominali się od każdego sejmiku o obywatelskie prawa, w ogóle o równouprawnienie Polaków z Niemcami póty, dopóki to nie nastąpi.

Wreszcie uchwalono przesłać telegramem powinszowanie ks. kardynałowi arcybiskupowi hrabiemu Ledóchowskiemu, z powodu otrzymanej godności kardynalskiej.

Wiadomości urzędowe.

Dotychczasowy nauczyciel i komisaryczny powiatowy inspektor szkolny Hermann Elsner w Głupczyńskich mianowany został powiatowym inspektorem szkolnym w obwodzie rencyjnym opolskim.

Korespondencye Dziennika Pozn.

Zurych, 29 czerwca.

(Rosyjska broszura o fałszerzach.)

(sk.) Rosyjskie tłumaczenie broszury o fałszerzach opuściło już prasę. Oto ważniejsze ustępy z przedmowy, podpisanej przez pp. Tkaczewa i Elpidina, przebywających w Genewie.

„Nie można wątpić, że podrabianie fałszywych pieniędzy, do którego rząd rosyjski starał się wciągnąć wszelkimi sposobami polskich wychodźców, miało bezpośrednio na celu zohydzenie imienia polskiego w obec europejskiej burżuazji; — wszakże trudno się zgodzić z autorami niemieckiej broszury na to, że rząd rosyjski jedynie dla tego urządził fabryki fałszywych banknotów i sypał bez miary prawdziwymi na kosztowne procesy. Naszem zdaniem prowokatorska działalność „radców stanu“ za granicą jest tylko przypadkowym, oderwanym objawem — typowym, że tak powiemy, epizodem ogólnej jego działalności i ważną nie tak dla tej przyczyny, że rzuca światło na jego stosunek do polskiego wychodźstwa, jak raczej, że odkrywa i wyjaśnia w obec całej Europy istotny jego polityki charakter i znaczenie.“

„Prowokatorstwo i fałszerstwo we wszystkich formach i na wszelkie sposoby — zaczynając od podrabiania fałszywych aktów, praw i pieniędzy a skończywszy na fałszowaniu relikwii, świętych i przestępstw, jest nie tylko główną sprężyną lecz i zasadą jego działalności.“

„Rząd rosyjski utopił w interesie wielkości i blasku carskiej władzy wszelką inicjatywę ogółu, usunął go dla dogodzenia osobistej biurokratycznej swawoli od wszelkiego udziału w sprawach, które go najbliższej dotyczą, i postępuje jak ów stary mędrzec, który wykuł sobie oczy, aby lepiej poznać światło. Rozumie on nadto o sobie, że wie wszystko — wszystko słyszy i widzi. I w samej rzeczy wie on wszystko, prócz istotnych ogółu potrzeb; słyszy wszystko, prócz głosu opinii publicznej; widzi wszystko, prócz powszedniej ngdy i cierpienia narodu. Obcy społeczeństwu, wśród

dnio 4—6 papierków (to znaczy u górali złotych reńskich) ale z kompletną usługą tak dalece, że nawet własną kuchnię prowadzić może, kto na prostych potrawach poprzestaje zechce.

Mleko wtedy starożyte winno za zupę, kartofle, u górali zwane grulami, za jedyną prawie jarzynę, marmaladę, tj. ciasto z grubo mielonej kukurydzy, za leguminę — bo więcej góralka sporządzić nie umie; ale wnet się przyczucie, jak się jej raz p. kaze, a potem już sama wybornie piecze na improvizowanym z żerdki rożenku baraninę, cielęcinę, wołowinę i drób, czego żydki dostarczają bez prośnienia, przynosząc wszystko w dom.

Pieczony, jako to bułeczki i rogaliki, strudelki, których także żydzi, łączący w jedną osobie zawód rzemieślnika z piekarskim, do domów dostarczają, mogłyby nieledwie z wiedeńskimi wyrobami piekarskimi rywalizować.

Owoc w Tatrach składa się z jedynych poziomek, ale przedniego smaku i aromatu, pod koniec lata przybywają jeszcze maliny; wszystko to znoszą od rana do wieczora dziewczki i chłopaki góralskie za bardzo tanie pieniądze.

O nabiał — jak mleko, masło, ser owczy, świeży w formie brzyndy albo suszony w oścypkach także tu łatwo, ale po cenach bardzo zbliżonych do poznańskich.

Łubownicy ryb znajdują tu za bardzo przystępną cenę (50 centów za funt) piękne pstragi, zwyczajne drobne tak zwane lososie-pstragi — dochodzące do wielkości średnich lososów.

Po dobrych deszczach podgórzia pokrywają się mnóstwem bardzo smacznych grzybów w tak licznych gatunkach, jakich na płaszczynie wcale nie znaj.

Flora tatrzańska bardzo bogata i wonna ma wszelkie znaniona alpejskiej roślinności.

Fauna tak samodzielnymi kozami, orłami, którym, wchodząc na szczyty, przylgają się z uczuciem niewysłowionej niespodzianki, reprezentuje swój charakter alpejski, jednym Tatrami wśród całych Karpat właściwy.

Dolina Zakopańska z powodu wysokiego wyniesienia nad poziom morza (więcej jak drugie tyle, co

które żyje, przedzielony od niego chińskim murem samowładnej biurokracji, nie może inaczej przeniknąć do jego środka i zabezpieczyć mu spokoju i porządku, jak za pośrednictwem szpiegów i donosicieli. Ci są też jedynymi ogniwami, które go łączą z rządami. Ze zaś każdy szpieg z natury swego urzędu koniecznie prowokatorom być musi, to rząd rosyjski widzi się fatalnie zmuszonym do burzenia i podkopywania tych właśnie zasad, w których obronie występuje oficjalnie i w imię których działa. I tak to usiłując osłonić własność i bezpieczeństwo obywateli, podlega do kradzieży, rabunku a nawet morderstwa. (Sprawa Miśnikowa i Kołosowa.) Pragnąc zachowania rodziny i moralnej nieskazitelności mieszkańców, podburza krewnych jednego przeciw drugiemu, podnieca zepsucie (Kołosow), podnosi zdradę do znaczenia cnoty obywatelskiej i wkłada na wszystkich w ogóle i każdego z osobna pod gróźb kar ciężkich obowiązek donoszenia. Starając się o korzyści państwowego skarbu i zabezpieczenie publicznego kredytu, urzędują fałszowanie pieniędzy i znaków i mienia za pomocą urzędników ministerstwa finansów prawdziwe pieniądze na fałszywe. Słowem, rząd rosyjski postępuje jak człowiek pozabawiony rozsądku, który zapala swój dom, aby go ochronić na przyszłość przed pożarem. I owo „paleń domu“ celem uratowania go od splotów w przyszłości, owo ciągłe podkopywanie „świętych zasad“, aby uprzedzić możliwe na nie zamachy, stawia jako przewodnią ideę swojej polityki — ideę, której się nie tylko nie wstydi, lecz przeciwnie, której broni otwarcie i uroczyście w obec całego cywilizowanego świata. (Zobacz obronę Kamenskiego przez prof. Königa.)

„W sądowej kronice Rosji pełno jest procesów, w których rząd występuje jako główny winowajca i podlegacz, nie szczędzący ni trudów ni pieniędzy na organizację przestępstw i zbrodni. W tym celu istnieją nawet w Rosji osobne urzędy, jak oddział śledczy i sławetny III. oddział własnej jego carskiej mości kancelarii. Mało tego: w każdej gubernii, w każdym mieście, we wiosce każdej znajdują się umyślni agenci Perczy i Kameńscy w miniaturze, których obowiązkiem podlega do nieporządków i zamachów na cudzą własność w imię rzekomej osłony własności i społecznego porządku. Już to podleganie nie bywa zawsze tak czynnie otwartym, jak prowokacje pp. Kameńskiego i Percza. We większej części wypadków nie potrzeba nawet namowy i przekupstwa; rządowi agenci przyprowadzają bowiem po prostu ludzi do takiego stanu, w którym chcą nie chcą muszą spełnić przestępstwo. Nie tylko namowy i przekupstwa, ale i rozmyślny ucisk zmusza człowieka do podkopywania „świętych zasad“, lecz w obu przypadkach nie czyni tego z własnej swobodnej inicjatywy; pobudzą go bowiem inni do „przestępnej działalności“ i czynią narządkiem w ręku prowokującej władzy. A im wprawniej i gorliwiej pełnią agenci tej władzy swe prowokatorskie powinności, tem większe posiadają wpływy i powagę, tem chętniej i skuteczniej rząd ich broni.

„O wszystkim co wyżej powiedziano, przekonano się czytelnik z dokumentów przytoczonych w niniejszej broszurze. Ujrzy także, do jakich to praktycznych rezultatów koniecznie doprowadzić musi podobna prowokacyjna polityka. Bo w samej też rzeczy, jakie skutki odniosła zagraniczna działalność pp. Percza i Kameńskiego? Kilku ludzi nienawidzonych przez rząd rosyjski dla swoich zdań politycznych zostało niesłusznie ukaranych, to prawda. Lecz zarazem rozmożyla się liczba ochotników-fałszerzy, uorganizowały się fabryki i w ciągu lat dziesięciu wydarzały się ciągle, systematyczne zamachy na „świętą własność“ państwowego skarbu i prywatnych osób; napłodziło się niegodziwostwo podobnych Kaberskim, Burbonom i Stepkowskiem, zaś ludzie prawi, lecz słabego charakteru byli wciągani w cały szereg przestępstw, których z własnej inicjatywy nie popełniliby nigdy.“

Nasz proces przyjdzie na wokandę dopiero w sierpniu, t. j. na najbliższej sesji sądu przysięgłych. Ta nowa, lecz ostatnia zwłoka spowodowana została tą okolicznością, że jedna z osób oskarżonych, wysiedziawszy w Bernie karę za kradzież, ułotniła się z Szwajcarii i musiano za nią rozpisac listy gończe, zrywając do stawienia się celem wysłuchania skargi.

ZIEMIE POLSKIE.

* Do Cza u piszą z Wołynia, co następuje: Między Zbruczem a Bohem — w najbogatszej ziemi starej naszej Polski, przepędziliśmy dni kilkanaście. Interes pędził mna to w lewo to w prawo, z miastem

Interlaken, mnóstwa z gór spływających potoków i znacznej swojej długości zawsze owiana powietrzem przedziwnie świeżości i mile orzeźwiającej woni, która nie przestaje pięścić oddech uśród największych nawet upałów, skoro tylko odszukasz sobie cienie schronienie od strony północnej, tuląc się w braku rozłożystych drzew choćby pod gołą chatą. Zawsze czuć miły przewiew, nadający lekkość ruchom i podniecający iaknienie.

Przypomina mi ona pod wielu względami Interlaken, tylko że tu przestronniej dla ciała i ducha. Nie ma tu wprawdzie owych wspaniałych hoteli, które mi szwajcarska jej koleżanka europejskim gościom imponuje, ale za to nie ma potrzeby ubiegając się o stację, która dozwolił wrozkowi uchwycić przez wstępnych gór szczytów ową majestatyczną Dziewicę (Jungfrau) — z każdej chatki, gdzie rzucisz okiem, wita cię iawnie niebotyczne Tatry olbrzymie, unosząc ducha w nadziemskie sfery.

Dolina wjeżdżając z Zakopanem ma z wszęch względów prawo do miana uzdrowiska klimatycznego, łączącego wszystkie drogocenne przymioty, jakie do górskiego podniebia przynajmujemy. Kto nadto szuka jeszcze środków lekarskich, używanych zwyczajnie w takich zakładach surowej przyrody, znajdzie tu także wyborną żętyca, którą górale na halach, tj. pastwiskach górskich z mleka owczego przyrządzają, a którą dziewczęta za małym wynagrodzeniem rano jeszcze dobrze ciepłą gościom z gór przynoszą.

Dla osób, cierpiących na katarę dróg oddechowych, żętyca stanowi cenny środek pomocniczy.

Osoby dotknięte zbocheniami obiegu krwi, n. p. przy wadach organicznych serca, pod wpływem samego orzeźwiającego powietrza szybko pozbywają się swoich udręczeń.

Zbawienie skutki przynosi w ogóle tu pobyt wszystkim cierpiącym podrażnienie układu nerwowego, pochodzące z jakiegobądź wycieńczenia sił fizycznych czy umysłowych.

Poznałem tam damę, która skutkiem zbyt długiego karmienia i czuwania nad dzieckiem doprowadzona została do najwyższej wrażliwości nerwowej, nie dopu-

szka do miasteczka, z karczmy do tak zwanego hotelu, a wszędzie pusto, cicho, smutno i brudno jak po Tatarach. Po wsiach ciszę przerywał hałas żydów wypędzanych, panowie stanowią i ich pomocnicy polowali na ubożego Izraela, za co? niewiedomo. Pana stanowego pytałem, bo tóż to butna figura, głoszno i ostro rozkazuje wybierać i koniec. Kiedy mój furman-żydek o tem przesładowaniu opowiada, wpadamy na dziurawy mostek, oś się łamie i szabujemy we wsi pod historycznym Borem. Wieś obszerne, nie źle zabudowana, cerkiew nowa, dwór spalony, gorzelnia w gruzach, karczma trzyma się jeszcze, w niej zabasujemy.

Z rana widzę w pierwszej izbie popa i drugą osobę z potężnym wąsem, na dzień dobry piją kieliszek wódki i coś prawią o archiereju i szkole. Zaciekawiony wychodzę za nimi i dążymy do gromadki ludzi. Kobietę białą schladny domek, mężczyźni równają drogę, zapychają wyboje mierzwą, zakopują czarny słupek przed domkiem, na słupku tablica, na niej napis — którego przeczytać nie umiem. Towarzysz popa z blachą na piersiach, jest to starszyzna (wójt) — pan wszechwładny, ma prawo do paszportów, chociaż czytać nie umie — unikam.

Przy końcu wsi widzę kapliczkę wśród cmentarza, kapliczka zapieczkowana, więc katolicka, przy niej staruszek kopie grób, z nim mam rozmowę. Domek — przy którym gromada pracuje, należy do starego lokaja, pan mu go zbudował nim poszedł na Sybir, tablica wykazuje, że w nim jest szkoła gimnazja. U nas jest szkoła? Gdzie tam, nigdy szkoły tu nie było, jutro przejeżdża archierej, sprowadzą diaczków i inną działwę, umieją trochę psaltera od monachów z Baruru, archierej zobaczy, pochwali popa i diaka — nauczycieli pobłogosławi, policzy działwę, zapisze postęp cywilizujący Rosji, a potem słupek wykopią, lokaj wróci pod swą strzechę i będzie spokojny na lat parę, do nowej wizyty archiereja. Czy tak jest wszędzie — nie wiem, ale tak widziałem w okolicach Baruru.

Zadowolony rozwojem oświaty ludowej, chciałem się dowiedzieć o szkołach wyższych — gimnazjach. Podole przed czterdziestu laty posiadało sześcioklasowe szkoły w Winnicy, Barze, Kamieńcu i Niemirowie, Winnica i Bar liczyły po 700 uczniów, Niemirow i Kamieniec od 400 do 500. Szkoły były wyposażone bez rządowego nakładu, opłaty od uczniów żadnej, były dach, chleb i książka, uczył się, kto chciał. Rząd fundusze zabrał, szkoły winnicke i barskie skasował, Kamieniec i Niemirow zreformował na rosyjskie i oznaczył komplet po 400 w każdym gimnazjum, więc razem 800 uczących się na przeszło dwumilionową ludność. Uczniowie pochodzenia polskiego składają kaucję lojalności po rs. 200, mieszkają u wskazanych przez władzę szkolną prawosławnych lub przechrztów, ubiór podług regulaminu, 25 rubli wstępnego do klasy, za książki i język ojczysty podlegają wypędzeniu ze szkół.

Komplet nieszczepny, 800 na całe Podole, zapelnia prawie potomstwo urzędników nastanych z Rosji. Prócz tego przystęp do szkół niezmierznie utrudniony, aby postąpić do pierwszej klasy trzeba mieć nie mniej nie więcej jak lat dziesięć, jeśli klasa ta już jest pełna, wraca dziecko do domu i na rok następną należy już zdawać egzamin do klasy drugiej, przejście z klasy do klasy niezmierznie także utrudnione, klasy czwartej ledwie półmu uczniów dosięga a dyplom dojrzałości dostaje ośmiu, dziesięciu a najwięcej dwunastu rocznie na oba gimnazja, bo i w tem jest maximum minimum sterylna. Nie może wstępować do gimnazjum więcej jak 400, nie może kończyć nauk więcej jak dwóch na stu uczących się. Tak postępuje oświata w zabranych prowincjach i coż dziwnego, że dzieci mniejszych właścicieli i oficjalistów czytać nie umieją. Któż z tych biedaków jest w stanie nie tylko przygotować dziecko do wstąpienia do szkół, lecz bardziej jeszcze utrzymać je w szkołach, monopol kwater prawosławnych podniósł ceny do 250 rubli rocznie.

NIEMCY.

* Berlin, 2 lipca. National-Ztg. zamieszcza dzisiaj przydłuższy artykuł w sprawie walki państwowo-kościelnej. Treścią tego artykułu jest z jednej strony podniesienie zniechęcenie już duchowieństwa do dalszej walki, z drugiej zwykłe w tej mierze argumenty, że nie państwo ale hierarchia kościelna powinna porobić ustępstwa, mogące być podstawą do zawarcia pokoju upragnionego przez ogół narodu. Cały artykuł zresztą nie przynosi nic nowego i ma służyć niejako do zaspokojenia opinii publicznej, że klerkalne stronnictwo wyczerpuje już po woli swe środki oporu i będzie musiało rade nie rade ustąpić.

szożającej ni snu ni chęci do jadła, a która od zakopańskiego powietrza i kilku kąpiel w górskich potokach w przeciagu dwóch tygodni zupełnie odzyskała zdrowie.

Nie znam dzielniejszego a przytęm prostszego bodzka na omdlały w swej czynności rdzeń pacierzowy, nad chwilowe zanurzenie się w górskich potokach, co z powodu mocno obniżonej ciepłoty wody (poniekąd do 6°) i wartkiego ruchu, zamieniającego się co krok prawie w kaskadę, równa się natryskom lodowej wody.

Nie ma tu wprawdzie żadnych osobnych do brania takich kąpeli urządzeń; możesz je wszakże łatwo improvizować, gdzie tylko się ruszysz — bo wszędzie szumią potoki, skaczące z głazu na głaz — dosyć ustatwić w przyzwolitej odległości na dwóch punktach straż z górali za małą nagrodą, chętnie do usług się najmujących, a najpiękniejsza łazienka gotowa, której ślicznie zarosłe góry służą za ścianę, błękitne niebo za dach, zielona dani za dywan, wygładzone głazy za fotele — a lazury srebrną pianą kipiący potok za wannę...

Słabe osoby, co ledwie parę set kroków na równi ując zdolny, pod elektryzującym wpływem takich kąpeli, które kilka razy na dzień w miarę znużenia powtarzają, zdobywały sił do podejmowania bardzo utrudniających pod górę wycieczek, o czém poprzednio nigdy nie byłoby marzyły.

Przecież nie brak dolinie zakopańskiej i ciepłoty naturalnej. W Jaszczerówce, o 5 metrów od źródła Zakopanego odległej, wytryskuje dość obfite źródło, utrzymujące stałą ciepłotę około 17 stopni R., ujęte w obszerny basen z drzewa, w którym kilkanaście osób razem kąpać się może.

Ponieważ do owego rezerwuaru dopływa także zimna woda z przyległych potoków, przypuścić wypada, że odszukawszy powyżej miejsce, gdzie źródło z głębi ziemi wyłania się, znacznie wyższą temperaturę jaszczerowskiej ciepłoty się zobędzie.

Pomysł ten zamierza właściciel Zakopanego w czyn zamienić i przez to uroczę uzdrowisko wzbogacić termą w gaz azotowy nader obfita.

Zbyt wiele miejsca zabrałby opis licznych wycie-

Wewnętrzny rozstrój Prus w szczególności Niemiec w ogóle wywołany walką kościelną przyczynia się nie mało do zaniepokojenia umysłów. Niepokój ten zwiększa jeszcze zupełny prawie zastój na polu handlowym i wielkie klęski materialne lat ostatnich spowodowane sztuczną a namiętą spekulacją giełdową, która podkopała cały przemysł i handel Niemiec. Ekonomiczne położenie Niemiec jest smutnem a dowodzą tego nie już z dnia na dzień ogłaszane bankructwa znaczniejszych firm kupieckich i bankowych, ale i głosy dziennikowe. I tak Kreuz z Tg. pisze dzisiaj: „Nasze powagi na polu ekonomicznym zajmujące wybitne stanowiska w parlamencie, oświadczają otwarcie, że przedsięwzięcia należy stosowne środki na polu ekonomicznym, aby przyjąć w pomoc podupadłemu przemysłowi. Stronictwo liberalne już w najbliższej kadencji parlamentarnej ma powziąć inicjatywę w tej mierze i sądzimy, że zaradzi złemu.“

Staatsanzeiger donosi, że cesarz Wilhelm zabawi do 5 lipca w Ems, poczem uda się do Koblenzy i Karlsruhe, dalej do Mainau a około 15 lipca wyjedzie na trzytygodniową kurację do Gastein, skąd dopiero 10 sierpnia powróci do Berlina.

AUSTRIA I WĘGRY.

*** Wiedeń, 1 lipca.** Dziś o godzinie 7 z rana przybył z Isehl do Pragi cesarz austriacki i udał się bezwzględnie na Hradczyny, gdzie złożył wizytę kondolencyjną cesarzowej wdowie i wydał potrzebne dyspozycje co do pogrzebu. Ciało zmarłego cesarza przewiezionem zostanie, po uroczystym requiem w umie pragskim, do Wiednia, gdzie we wtorek złożony zostanie w grobowcach kościoła Augustyanów. — W Pradze rzewny panuje żal po stracie ostatniego koronowanego króla czeskiego, którego przyniósł duszy i serca niejednokrotnie mieli sposobność poznać i ocenić Czesi. W pogrzebie wezmą udział przedstawiciele wszystkich zagranicznych monarchów; pogrzeb sam odbędzie się z rozwinięciem wszelkiej możliwej okazałości.

W Węgrzech rozpoczęły się już wybory do sejmiku peszteńskiego. W Peszcie wybrano przez aklamację Joka, Wahrmana i Deaka. Przeciw temu ostatniemu, mimo że rywalem jego był jeden z najwybitniejszych mężów węgierskich Simonyi, ani jeden nie podniósł się głos; tak przeto dowódca byłby większości parlamentarnej nowy otrzymano dowód, jak gorąco bije tu niemu serce patriotów. Miasta Debreczyn i Kornornio obierały dzisiaj, a wszystko za tym przemawia, że przejdą tutaj kandydatury ministra spraw wewnętrznych Kolomana Tiszy i Kolomana Ghiczego.

Bezrobocie robotników fabrycznych w Bernie mormawskim trwa jeszcze ciągle. Strejkujący odbierają podobno zasiłki z Anglii.

Pester Lloyd donosi, że austro-węgierskim konsulem w Białogrodzie zostanie mianowany książę Wrede, dotychczas sekretarz legacji przy ambasadzie w Petersburgu.

FRANCYA.

*** Paryż, 30 czerwca.** O powodzi w departamencie Lot et Garonne pisał dziennik pod dnem 29 czerwca z Agen, co następuje: „Trzeba się cofnąć aż o r. 1434, chcąc mieć wyobrażenie o powodzi, jaka obecnie nawiedziła Francję. Woda doszła 11 metrów 70 centymetrów, czyli jeden metr wyżej aniżeli w r. 855, w którym to roku doszła najwyższej wysokości podczas ostatnich czterech stuleci. Było to w czwartek o południu o 3 i pół godziny, kiedy Garonna poniosła wszelkich zapór, jakie jej stawiano, zawiadła nagle. W niespełna 20 minut było całe Agen z rygiem małego pagórka, na którym znajduje się ościół des St. Jacobins i liceum, pod wodą. Nagły napływ wody przysporzył milionowe szkody. Domy, które najwięcej ucierpiał, znajdują się w bliskości amiennego mostu, dzielnic „Remonte“ i „Cours Saint Antoine“ zniszczone najwięcej. Przy kamiennym moście zapadło się 16 domów. Ludzie ratowali się na dachy, ale nie można im było przyjąć w pomoc. Dojść z naleziono 12 ciał. W Faubourg St. Antoine wszystkie drzewa powyrwane zostały z korzeni a wiele kamienie uszkodzonych zostało bardzo. Promenady „Gravier“ nie ma już wcale. Wszystkie kościoły miejskie święte, znajdujące się w mieście, stały dwa ni pod wodą, tak że w niedzielę nie mogło być wcale abożństwa. Prefektura i pałac sprawiedliwości także były tak wodą, że sędziów i urzędników trzeba było ratować czołmami. Tysiące ludzi czekało przez dwa dni i dwie noce na dachach swych domów opaczek, które podczas 4-tygodniowego pobytu naszego obejmowaliśmy już to w przystępne i dla słabszych obiet doliny, już to na trochę trudu wymagające górczyty.

Do najbardziej uroczystych wycieczek zalicza się do na Kościelisko, istne pieśńdoko przyrody — i Morie oko, zdumiewające majestatem dzikiej, zamierającej natury, odwiecznego pomnika strasznych wulkanicznych przewrotów, jakim tu ziemia podlegała.

W wycieczkach owych za bardzo taniej zapłatą, stać można podwójt górskich celem podjechania, a daleko droga przystępna — nadto zaczęto także dam używać koni do wierzchu i zdej się, że z czasem ten sposób ułatwiania sobie możnolnej w górach górczyty będzie się rozwinię, ile że koniata góralskie tak jeździe prawie jak kozy po stromych, czasem z pod p usuwających się ścieżkach biegają.

Staraniem Towarzystwa tatrzańskiego nie mało już czyniono urządzeń, jak ścieżek, mostów, schronisk, by turystom czary tatrzańskiej przyrody przystępliejmy uczynić.

Dla podniesienia pożytku towarzyskiego bawiących Zakopanem gości toż samo towarzystwo założyło rano, w którym wylotno do czytania wszystkie walejsze czasopisma polskie, ustawiony bilard, stoliki gry w razie niepogody pożądaney, i gdzie roku teższego nawet koncerta, teatr amatorski i zabawy tuczące się odbywały.

Początk przybywa codziennie z Krakowa do Kuźnicy, posłaniec kasyna codziennie przynosi razem z gazetą przychozące do gości korespondencje, tak że w Zakopanem nie jest się bynajmniej odciętym reszty świata.

Otoż więc Zakopane ma wszelkie niezbędne warunki znanieństwo górskiego uzdrowiska, któremu nasam przybędzie i wymaganego dzisiaj powszechnie fortu w miarę, jak go coraz liczniej zwiedzać bępubliczności.

W powrocie z Zakopanego zobaczyliśmy z Nowogorla do Szczawnicy, gdzie zatrzymaliśmy się cały tydzień dla dokładniejszego poznania urządzeń zakładu kapielowo-kapelowego.

dnicia wody. Wsie w pobliżu rzeki leżące ucierpiał znacznie. Kolej żelazna z Colayrac zniszczoną została do szcztu.

W Tuluzie po czterodniowej wielkiej ulewie do dnia 25 czerwca wieczorem woda zabrała 5 wielkich mostów i 300 budynków. Sto jeden ofiar powodzi dnia tego pogrzebano, większa zaś jeszcze liczba znajdowała się w wodzie lub pod gruzami budynków. Dzielnica St. Cyprien, zamieszkała głównie przez klasę wyrobniczą, cała prawie legła w gruzach. Sto trzydziście osób rannych umieszczono w szpitalach. W pobliżu Tuluzy trzy wioski zrównane zostały z ziemią; w czwartą z 400 domów zostało zniszczonych. W Verdun zginęło osób 12, rannych jest 80. W Montauban wody Garonny d. 25 czerwca wezbrały o metr wyżej niż podczas największej w tym wieku powodzi w r. 1835. Wszystkie folwarki okoliczne z całym dobytkiem gospodarzy zniszczyła woda do szcztu. W okolicy Bezieres, Agen i Pau powódź zniszczyła zupełnie drogi żelazne, przyczem nie obyło się bez ofiar w ludziach.

Obrazy kolejowe w Izbie przedłużają się nad miarę. Przywódcy trzech republikańskich frakcji postanowili zwołać walne zebranie republikańców celem uchwalenia środków nad przyspieszeniem rozwiązania Zgromadzenia narodowego. Zebranie to ma się odbyć w piątek w hotelu des Réservoirs w lokalu posiedzeń lewego centrum i będzie prawdopodobnie rozstrzygającym o dalszym przebiegu parlamentarnej kadencji. Wszyscy deputowani lewicy są za bezwzględne rozwiązanie Zgromadzenia narodowego.

Marszałek-prezydent objężdża wśród huku dział i odgłosu dzwonów powodzią nawiedzone departamenty i dopiero w sobotę powróci do Wersalu. Wiceprezes gabinetu Buffet, który wraz z Mac Mahonem naczynie przekonał się o klęsce, oblicza straty na 300 milionów franków, przyczem 1200 ludzi postradało życie. Dziennik urzędowy zamieszcza w skutek tego odezwę do całej Francji, wzywając kraj do podania ręki nieszczęśliwym.

WŁOCHY.

*** Rzym, 30 czerwca.** Na 6 lipca zapowiedziano zebranie kolegium kardynalskiego w Watykanie. Papież będzie mu przewodniczył celem przedsięwzięcia różnych nominacji, prekonizacji, niemniej dla potwierdzenia kilku biskupów i arcybiskupów. Tutaj to ma nastąpić zamianowanie dwięciu biskupów i arcybiskupów dla Hiszpanii, jednego arcybiskupa (Bamberg) i dwóch biskupów dla Niemiec.

Senat włoski pracuje dość pospiesznie, choć przed feryami z najpilniejszymi uporać się sprawami. Na jednym z ostatnich posiedzeń uchwalili z małemi zmianami całą ustawę o bezpieczeństwie publicznem. O ile ustawa ta, której sankcja królewska żadnej nie podlega wątpliwości, jest potrzebna, dowodzi oficjalna statystyka zbrodni popełnionych w r. 1874 na półwyspie włoskim. Ogółem dokonano tutaj 2687 morderstw, 25,864 zranień połączonych z łupieżstwem i 60,000 kradzieży. Na samą zaś wyspie Sycylii popełniono 813 morderstw, 4201 zranień i 1028 napadów robojniczych. Mimo tak wymownych argumentów nieuspokojono się dotąd w Sycylii z powodu przyjęcia ustawy o bezpieczeństwie, owszem wzburzenie wzrasta, ku czemu nie mało się także przyczynił ostatni list generała Garibaldeg, w którym dzielnicy ten żołnierz oświadcza się przeciw ustawie. Pisz on tutaj: Nie mogąc z powodu słabości głosiwać w kwestyi ustawy o bezpieczeństwie publicznem, daję niniejszym głos mój przeciw tej ustawie, tyle niebezpiecznej dla całych Włoch, a w szczególności dla bochaterskiej Sycylii, niemniej innych niebezpieczliwych prowincji południowych. Potrzebują one troskliwego opatrzenia a nie ustaw wyjątkowych. Wyjątki powinny ustać, a rozpocząć się panowanie sprawiedliwości. Ubolewam przeto nad smutnym tym projektem, odpycham go i upominam ministrów, by przy nim nie obstawali; czynię zaś to w imieniu ojczyzny, której życie moje poświęcę.

GRECYA.

*** Ateny, 30 czerwca.** Wbrew półurzędowym doniesieniom, korespondent ateński do Timesa powiada, że położenie obecne królestwa greckiego słusznie budzi obawy, aczkolwiek przewidywane przesilenie nie jest blizkiem. Nie pomyślnie dla Greków zakończenie kretenskiego powstania sprawiło, że chorobliwa działalność polityków greckich skupiła się wyłącznie na sprawy wewnętrzne. Zrazu kombinowali wszelakie plany w polityce zagranicznej, układali przymierza zaczepno-odporne i zmieniali kartę Europy; później jednak poznawszy, iż król i dwór nie są w stanie nie zrobić do urzeczywistnienia tych ambitnych planów, rzucili się na politykę wewnętrzną, i posuwając do ostateczności nietolerancją, stawiali opozycję przeciw wszystkim działaniom i projektom rządu. Położenie byłoby jeszcze jako tako zniosłem, gdyby rząd miał dość siły do opierania się; tak jednak nie jest. Położenie na urzędy jest rozwinięte w Grecji bardziej niż w którymkolwiek kraju. Aspiranci do posad przesłuszają się wzajem z niesłychaną zaciętością, gabinety upadają co chwila, i liczba byłych ministrów jest wielką nie do uwierzenia. Izba składa się z 190 deputowanych tak powołanych z sobą, że niepodobna prawie utworzyć z nich większość.

Uznanych stronnictw w tym zgromadzeniu prawnodawczem jest pięć, a każde stronnictwo ma jednego lub kilku przywódców, którzy wszyscy chcą objąć kierunek nad sprawami państwa. To też stronnictwo, które na chwilę odnieśli zwycięstwo, nie może nazajutrz liczyć na stronnictwa, które dopomogły mu do zwycięstwa, wszystkie bowiem stają się jego zawziętymi nieprzyjaciółmi, od chwili jak się dostało do władzy. Wynika z tego, iż opozycja odrzuca wszystko cokolwiek wychodzi z początkowania rządu, że obrady parlamentarne stają się osobistymi walkami, i że w tych ciągłych walkach nikt nie myśli o potrzebach i o dobru kraju.

W tym miejscu nie będzie może o rzeczy wspomnieć o interpelacji Butlera, uczynionej w parlamencie angielskim co do obecnego położenia Grecji. Na zapytanie, czy rząd zagraniczny zwrócił uwagę na pewne niepokojące wieści obiegające o obecnym położeniu Grecji i czy zechce dać w tej mierze parlamentowi zaspokajające wyjaśnienia, odparł podsekretarz stanu, że obecne położenie Grecji, które nie jest ani wyjątkowem, ani nie normalnem, nie może dać powodu do jakichkolwiek wyjaśnień. Dzienniki angielskie sztydzą z tej odpowiedzi i twierdzą, że podsekretarz stanu to właśnie powiedział, czego nie chciał wypowiedzieć.

Przed kilku dniami zapisałmy wypadek, jaki się wydarzył w sejmie kretenskim z powodu pojawienia się w sali obrad deputowanego żyda. Wszyscy członkowie sejmiku tak chrześcijańscy jak tureccy wyszli z sali zaniósłszy protest przeciw dopuszczeniu owego deputowanego. Gubernator wyspy zdał o tym wypadku sprawę rządowi tureckiemu i oto w tych dniach nadeszła od w. wezra następująca odpowiedź: „Wprawdzie w statucie organicznym dla wyspy Krety z roku He-dziary 1284 (1867 według chrześcijańskiej rachuby) nie ma wzmianki, by także izraelitom tamtejszym przysługiwało prawo wysyłania deputowanego do sejmiku, lecz w firmancie sułtańskim z 15 Ramadana 1284, regulującym zarząd wyspy Krety, powiedziano wyraźnie, że „sejm wyspy składać się ma z deputowanych, wybieranych przez całą ludność.“ Zatem deputowany izraelskiej gminy wyznaniowej w Kanei ma prawo zasiadać w sejmie.

Przed senatem karnym tutejszego sądu apelacyjnego toczyła się dnia onegdajszego sprawa przeciw p. dr. Szymańskiemu, właścicielowi Ordęwnika, o podsunięcie fałszywego redaktora. Sąd powiatowy uwołał był p. dr. Szymańskiego od winy; senat zaś kryminalny skazał go na miesiąc więzienia. P. dr. Szymański założył podobno od wyroku tego rekurs do trybunału berlińskiego.

*** Dnia 1 bm.** otworzony został tutejszy ogród zoologiczny, znajdujący się po za starym dworcem szcześcińskim.

*** Słownik nazw miejscowości** w Księstwie i Prusach Zachodnich, zmienionych na niemieckie, wydję niezadługo nakładem p. I. K. Zupańskiego na widok publiczny.

*** Zadenem z członków tutejszej kapituły metropolitalnej** nie wypłaciła kasa regencyjna w dniu 1 ub. pensyi kwartalnej, żaden też z nich nie zgłosił się po takową.

Opórcę przedziwne czyste powietrze, stanowiącego wysoką zaletę Szczawnicy, obdarzyła ją przyrodą całym zbiorem zdrojów szczawnych, należących do działu sodowo-solnych, a co do składu tak urozmaiconych, że lekarz w stosowaniu ich dla chorych w miarę potrzeby rozliczne modyfikacje zaprowadzić zdoła.

W głównym zakładzie trzyszece pięć zdrojów, zdroj Józefy, Szczepana, Waleryi, Magdaleny i Jana; na Miodziusiu dwa, zdroj Szymona i Wandy.

Najważniejsze zdroje są Józefy i Szczepana, których głównym składnikiem jest dwuwęglan sodowy, chlorek sodu i kwas węglowy.

Zdrój Józefy najbardziej się zbliża do wody gleichenberskiej zdroj Konstantego, zdroj Szczepana do wody w Selters, Fachingen, Geilnau, Giesbühl. Zdrój Waleryi przypomina wody emskie, ale bogatszy jest w kwas węglowy i zawiera węglan litowy, bardzo skutecznego na choroby moczowe. Zdrój Magdaleny zawierający jod i brom najwięcej zbliżony do wód lubaczowskich.

Nowo odkryty zdroj Jana, zawierający wiele węglanu żelaznego zbliża się do wody francensbadzkiej.

Wody więc szczawnickie głównie wskazane w niezbyt narzędzi oddychania, narzędzi trawienia i dróg moczowych.

Głośna reputacja zjednała sobie skutecznością swoją w suchotach płucowych. Faktem jest, że początkowe okresy tej rozpowszechnionej choroby nie raz cofają się w krótkim czasie pod wpływem kuracji szczawnickiej, co z własnego doświadczenia w kilku przypadkach stwierdziłem.

Prócz wód mineralnych używa się do kuracji żętyca, mleko i kumys, ostatni zabiegami dr. Lutostan-skiego, który tego roku przeniósł się jako lekarz kąpielowy do Iwonicza, wprowadzony został pomiędzy środki lecznicze Szczawnicy.

Ow kumys tymczasem wyrabia się z mleka krowiego, nie przeszkadza to jednak wcale jego niesłychanie pożywności własności, której żaden inny pokarm u słabych nie aprostuje.

Nadmienić mi jeszcze wypada, że u zdrojów

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE I POTOCZNE.

Poznań, 3 lipca.

*** Na pomnik** sp. dr. Karola Libelta otrzymaliśmy od ks. Zawadzkiego z Bukownicy marek dziesięć; p. Erazma Zabłockiego marek cztery; razem złożono dotąd marek 1515 fen. 87.

*** Zawiazało się** tu niedawno Towarzystwo przyjaciół muzyki, które w elsyz pracując jutro po raz pierwszy wystąpi publicznie, mianowicie na zabawie, która w parku Wiktoria urządziła a której część wypełni koncert instrumentalny i wokalny. Wykonane tam będą Symfonia Haydena z Gdur, uwerturna z Białej Damy i uwerturna koncertowa Kiffnera, nadto spiewy z muzyką, wszystko przez członków Towarzystwa. Spodziewać się należy, że publiczność nasza liczenie się tam zbierze, aby poprzeć to młode towarzystwo, które wzięło na barki swe wypełnić tę lukę, która dotkliwie czuść się dawała w naszym życiu.

*** Z dnim** dzisiejszym rozpoczynają się ferye wielkie tutejszych zakładów naukowych.

*** P. dra Szymańskiego** wolniono dnia wczorajszego na 5 godzin z więzienia dla uregulowania stosunków redakcyi Ordęwnika; przez te pięć jednak godzin towarzyszył mu wszędzie policyant.

*** Przed senatem** karnym tutejszego sądu apelacyjnego toczyła się dnia onegdajszego sprawa przeciw p. dr. Szymańskiemu, właścicielowi Ordęwnika, o podsunięcie fałszywego redaktora. Sąd powiatowy uwołał był p. dr. Szymańskiego od winy; senat zaś kryminalny skazał go na miesiąc więzienia. P. dr. Szymański założył podobno od wyroku tego rekurs do trybunału berlińskiego.

*** Dnia 1 bm.** otworzony został tutejszy ogród zoologiczny, znajdujący się po za starym dworcem szcześcińskim.

*** Słownik nazw miejscowości** w Księstwie i Prusach Zachodnich, zmienionych na niemieckie, wydję niezadługo nakładem p. I. K. Zupańskiego na widok publiczny.

*** Zadenem z członków tutejszej kapituły metropolitalnej** nie wypłaciła kasa regencyjna w dniu 1 ub. pensyi kwartalnej, żaden też z nich nie zgłosił się po takową.

*** Rozporządzenie tutejszej regencyi** mające położyć tamę rozszerzającym się wieściom pomiędzy niższą warstwą naszego społeczeństwa o porzucaniu dzieci, brzmi następująco: „Dochodzą nas wieści o rozszerzających się pomiędzy ludnością naszego obwodu głupich pogłoskach, że dzieci w szkołach mają być na inną nawracane wiarę, lub że wywiezione zostaną za granicę. Pomimo swego nieprawdopodobieństwa wieści te w wielu miejscowościach doprowadziły do zaburzeń i nieporządków. Mamy nadzieję, że wszyscy panowie inspektorowie szkół i nauczyciele użyją wszelkiego swego wpływu, aby przekonać lud o bezpodstawności obaw. Skorożby złośliwego inicyatora i rozprzestrzeniacza tych wieści wykryto, należy nazwisko jego podać władzy policyjnej.“

*** Dnia 30 m.** ogłosił sąd powiatowy we Wrzesni wyrok przeciw ksks. proboszczom Hemerlingowi, Kościńskiemu i Piątkowskiemu, skazując pierwszego na 8 a dwóch drugich każdego na 4 m. grzywny. Wiadomo, że kara ta spotyka ich za to, że proboszczowi sąsiedniej parafii częściej pomagali przy słuchaniu odpowiedzi wielkonożnej, kiedy tymczasem ókólny ministra oświecenia p. dr. Falka, dopiero jednak po zapadnięciu wyroku rozpowszechniony, pomógł przy odpustach i przy innych okazjach za dozwoloną ogłasza.

*** Ks. wikaryusza** Grabowskiego z Chłudowa wypuszczono dnia 25 m. z więzienia koźmianckiego, w którym za wykroczenie przeciw ustawom majowym pięć i pół tygodnia przesiedział. Wedle Kurjera podkopało więzienie tak długie zupełnie zdrowie ks. Grabowskiego.

*** Jenerała** Henryka Dembinskiego Pamiętniki o powstaniu w Polsce r. 1830—31 wyszły w 2 tomach w przedruku z Oczasu. Bardzo to cenny materiał do historii powstania pod względem mianowicie wojskowym. O całym dziele tem niezadługo damy obszernie sprawozdanie.

*** Nowa dyrekcyja** teatru lwowskiego pomiędzy sztukami, jakie przygotowuje na sezon zimowy, wlicza i Arria i Messaline Willbrandta (w przekładzie Aurelija Urbanińskiego). W obę tego mimowolnie rodzi się pytanie, dla czego nie przygotowuje dramatu tej samej treści pt. Arria napisanego przez p. Kościelskiego? Toż dramat ten przeszedł zwycięsko w Krakowie próbę ognia scenicznego, a jako utwor naszego pisarza powinienby znaleźć poparcie na wszystkich scenach naszych. Byłoby to zachętą do pracy dla naszych dramatycznych pisarzy.

*** W Krakowie** w dniu 29 bm. jak pisze Czas, zebrała się komisya konkursu dramatycznego krakowskiego nad przewodnictwem dyrektora teatru p. Koźmiana. Obecnymi byli i pp. Estreicher, Lisicki, Sokołowski, Kłobukowski, Siemiński, Lucey, ks. Marcell Czartoryski, Bartels. Przewodniczącym wspomniał o stracie Feliksa Bandy, jednego z członków preztorowej komisji, zawiadomił iż po urzędzeniu w jesieli stósunków reżyseryi dramatu i komisji, zastrzegł sobie wprowadzenie do komisji jednego z artystów teatru, na co komisya się zgodziła. Następnie odczytał list p. Mieczysława Pawlikowskiego, w którym oświadcza, iż usunął się od udziału w komisji. Przewodniczący wyraził żal z powodu wystąpienia p. Pawlikowskiego wezwał komisya, aby na jego miejsce wybrała sędziego. Po krótkiej dyskusyi komisya jednogłośnie postanowiła zaprosić pana prof. Zateja. Przewodniczący oświadczył, iż suma konkursowa w tym roku składa się: 1) z 200 zł. przeznaczonych przez hr. Artura Potockiego corocznie przez czas istnienia obecnę dyrekcyi, 2) z 300 zł. ofiarowanych przez hr. Franciszka Łubińskiego, 3) z 200 zł. ofiarowanych przez hr. Jana Zamoyńskiego, 4) z 200 zł. ofiarowanych przez ks. Marcella Czartoryskiego, razem z 900 zł. Komisya postanowiła podzielić tę sumę na dwie części, a mianowicie 600 zł. i 300 zł. oraz przeznaczyć pierwszą jako nagrodę za sztukę (komedya czy dramat) współczesną lub osnutą na historii polskiej. Utwór winien zapełniać cały wieczór i mieć przynajmniej trzy akta. Drugą zaś część ogólnej sumy 800 zł. komisya przeznaczyła jako nagrodę za sztukę ludową. Gdyby żadna sztuka, zdaniem komisji nie zasługiwała na otrzymanie nagrody, premium zostawia się na przyszły konkurs. Inne sztuki zostaną — o ile komisya uzna za stosowne — zalecone do grania. Komisya oznaczyła terminu nadsyłania sztuk, oraz wydania ostatecznego wyroku i na tem zakończyła posiedzenie.

Warunki konkursu dramatycznego krakowskiego na rok 1875/76.

1) Nagrodę 600 zł. otrzyma najlepsza zdaniem komisji sztuka (komedya czy dramat), współczesna lub osnuta na historii polskiej. Utwór winien zapełniać cały wieczór i mieć najmiej 3 akty.

2) Nagrodę 300 zł. otrzyma najlepsza zdaniem komisji sztuka ludowa ze śpiewami lub bez śpiewów.

3) Sztuki zalecone przez komisya d. grania otrzymają 10% tantiemy od czystego dochodu za każdym przedstawieniem, mogą być jednak grane tylko za zgodą autora.

Utwory winny być nadsyłane pod adresem: Dyrektora teatru p. Koźmiana w Teatrze przed I szym ulicę 1876 r. jednak do 15 lutego 1876 r. komisya przyjmować będzie nadesłane utwory, lecz po tym ostatecznym terminie przyjmować ich nie będzie. Imię i nazwisko autora winny być dołączone w zapieczętowanej kopercie. Komisya rozpocznie swą pracę 1 lutego 1876 roku, a wyrok wydanym zostanie najpóźniej do 15 marca 1876 r.

Skład komisji konkursowej jest następujący: pp. Bartels, Kłobukowski, hr. Tarnowski, Estreicher, hr. Artur Potocki, Szukiewicz, Siemiński, Lucey, Koźmian, Lisicki, Sokołowski, hr. Zamoyński, hr. Łubiński, ks. Czartoryski i pan Zatej, jeżeli przyjmie zaproszenie.

Zastrzeżenia uczynione na poprzednich konkursach krakowskich co do sztuk drukowanych, granych już, lub odsądzonych przez komisya, obowiązują nadal.

Komisya uprasza o nadsyłanie cytelnych rękopisów.

*** Namiestnik** Galicyi hr. Goltuchowski ma się tak źle, jak donoszą ze Lwowa, że lekarze zwątpili o utrzymaniu go przy życiu.

*** Po śmierci** Jerzego Herwegha jednego, z najznakomitszych niemieckich liryków, zmarłego niedawno w Szwajcaryi, zgłosił się wydawca tygodnika Gartenlaube do wdowy z prośbą o napisanie biografii poety, przedewszystkiem o znaczenie jego stanowiska w czasie ostatniej wojny. Pani Herwegh odpowiedziała co do ostatniego punktu w te słowa: „Widział on w dziesięciu Prusach śmiertelnego wroga wolności“ a przekonaniem tem licowała ostatecznie prośba Jerzego Herwegha, zanieśiona do synów wianych, by w dniu, w którym Prusy zo-

zefy i Szczepana na żądanie podają także wodę ogrzevaną lub mieżaną z żętycą.

Nadto na sezon żętycy obiecał mi nader uprzejmy właściciel Szczawnicy p. Szalay, który wszystkie prawie z zakładu płynące dochody wkłada na jego wydoskonalenie, utrzymywać także oślice celem dostarczania oślego mleka.

Kąpiele przyrządzone na Miodziusi z wód Szymona dużo jeszcze pozostawiają do życzenia.

Staralem się nakłonić p. Szalaya, żeby na tego-roczny sezon założył urządzenie do udzielania zimnych natrysków, tyle zbawienych dla chorych płucowami cierpieniami dotkniętych.

Mieszkania w Szczawnicy nie są wprawdzie tak wykwintne, jak u pierwszorzędnych wód europejskich, ale dość wygodne i nie źle umeblowane. Wszystkie domy są w stylu szwajcarskim ozdobnie zbudowane, malowniczo ocienione są ogródkami.

Udajemy się do Szczawnicy, radzę zawczasu zgłosić się do zarządcy zakładu p. Zielenki z prośbą o przygotowanie stancyi, żeby nie mieć niedogodności szukania takowej na miejscu. Za stancya płaci się od 1—2 guldenów na dobę stosownie do jej obszerności, położenia i ilości łóżek. Łóżka zaopatrzone są w porządne materace: na żądanie dostanie także pościeli; wiele gości przywozi z sobą własne kołdry. Za obszerny pokój w pałacyku o 3 łóżkach płaciem tylko 2 reńskie na dobę, wliczając w to usług, którą wykonują przeważnie chłopcy, doskonale w swym zawodzie wyćwiczeni.

Restauracye są wcale dobre, nie równają się wystawny kuchniom Wiesbaden i Homburgu, ale z resztą niemieckich wód śmiało współzawodniczyć mogą, szlaskie daleko pozostawiając za sobą w tyle.

Zwyczaj obiadów a table d'hote nie znają w Szczawnicy, jada się a la carte, a obiad porządny wynosi 1 do 1 i pół guldenów.

Miejsce doróżek zastępują wózki góralskie, za bardzo niską cenę najmuje się.

Z powodu zmiany lokalu i otworzenia go w większych rozmiarach urządziliśmy **wielką wyprzedaż** po znacznie niższych cenach.

J. & A. Witkowski
Magazyn męskiej garderoby.
Stary Rynek 55, I piętro.

(Dodatek.)

Szląsk: Kränzelmarkt-Apotheke (Th. Czerwenka) w Wrocławiu itd.
Fabryka w Gohlis pod Lipskiem.
NB. Bez powyższego stempla plastersk nie jest prawdziwym.

CHOROBY GARDŁA GŁOSU I UST

**CUKIERKI
DETHANA**

Zalecane w słabościach gardła, chrypie, zapaleniu gardła, zawrzożeniu w ustach, cuchnącem oddechu, irytacji w gardle i ście przez palenie tytoniu, zapobiegają działaniu merkurysu. Lekarze zalecają szczególnie kaza odziegi, mówcom, profesorom i śpiewakom, albowiem utrzymują siłę organu głosu i zapobiegają strażeniu gardła. W **Pa-ryżu** w aptece p. **Bethan**, Faubourg St. Denis, 90; w **Poznaniu** w aptece p. **Mankiewicz**; w **Krakowie** w aptece p. **Tran-czynskiego**, i w **Lwowie** w aptece p. **Nikolash** i u wszystkich znaczniejszych aptekarzy, którzy utrzymują środki lekarskie zagraniczne. (36)

Pasy do maszyn

rzemienne i parciane,
Smarowniki i Manchety,
Skóry na uprząż etc. polecają
Orłowski & Co.
Skład skór (3336)
w **Poznaniu**, **Jezuicka ul. 1**

Prawdziwą
angielską rzepe
ścierniskową poleca
A. Bakowski
(3622) **Wrocławska ul. 31.**

! Pieniądze!
w każdej wysokości na towary kupieckie
i zastawy każdego rodzaju daje lombard
Józefa Warszawskiego
Podgórska ulica 14.

Mam zaszczytawiadomić Szano-
wną Publiczność miasta Boku i o-
kolicy, iż mam na składzie świeże
i w wielkich sztukach **wapno**
beczka po 1 tal. 5 sgr., cent. 12
sgr., 1000 szpilsów 15 sgr., **szku-
dły** 15 sgr. kopa, **węgle ka-
mienne** najlepsze cent. 11 sgr.,
dla kowali najlepsze węgle szefel
10 sgr. (3610)

BYK
w **Buku**
OKNA
z lanego żelaza w 1000
wzorach, najtańsze i naj-
lepsze **kraty i krzy-
że** do grobów **meble**
**balkony, ogro-
dowe itd.** (3414)

H. KLUG,
Wrocławska ulica Nr. 33.
Z powodu przebudowania lokalu mego znie-
wolony jestem zmniejszyć znacznie mój skład
cygar a aby przeto dojdę do celu połam na-
stępujące dobre marki po cenach fabrycznych
i znacznie niższych cen fabrycznych: (3495)
Zamora dawniej 10 1/2 tal. za 1000
La Junta „ 15 „ 12 tal. za 1000
Regarda „ 18 „ 14 tal. za 1000
Bonquet „ 18 1/2 „ 14 1/2 tal. za 1000
Diamet „ 20 „ 16 tal. za 1000
Brinetta „ 22 „ 18 tal. za 1000
Trambuco „ 22 1/2 „ 18 1/2 tal. za 1000
Real „ 25 „ 20 tal. za 1000
Reconstruc „ 33 1/2 „ 26 1/2 tal. za 1000
Garantiza „ 36 1/2 „ 30 tal. za 1000
Wszystkie gatunki dobrze odleżałe. Nie po-
dobający się towar zamienia się najchętniej
lub należytość się zwraca. Zamówienia zamiej-
scowe od 500 szt. począwszy — chociażby
rozmaite gatunki — przesyłam franco.

Franciszek Kreski
Bydgoszcz.
Zwijając

handel strojów
upraszam Szanownych
dlużników
o łaskawe uregulowanie rachunków
swoich. (3536)

Emma Mirska
w **Bazarze.**

Majetność
moja, składająca się
z 53 morgów ziemi
ornaj, 7 morgów łąki z torfem, 24 morgów
4-o letniego zagaju, domu mieszkalnego, bu-
dynków gospodarskich i wiatrak, jest wraz
z żywym i martwym inwentarzem jako też z
pięknym żniwem natchyniam do sprzedania.
Bliższych wiadomości udzieli **K. Szulc**
wiktoria p. Nowemiasto n/W. (3635)



**Warkocze,
Szyniony,
Luki,
Tupety,
Peruki,**
roboty wiernie naturę na-
śladowują, tanie ceny, poleca
J. Buchholz,
fryzjer teatralny.
13 Wodna ulica Nr. 12.

Z względu na wygodę i oszczędność
portoryum postanowił w interesie in-
serującej zamiejscowej publiczności ko-
mitet krajowy, reprezentujący już 53
wyrtemberskie pisma lokalne, opuścić
zamierzony nadzwyczajny dodatek za
takie inserty, które biura przesyłają
anonów, a ograniczyć natomiast nieco
komunikacyą z instytutami ostatnimi.
Tymczasem ogłosili pp. **Haasenstein
& Vogler** w **Stuttgarcie** publiczne o-
świadczenie tak namienne, że właści-
ciele dzienników, honorem zniewoleni
naład z firmą tą znośić się nie mogą.
Ogłoszone tedy stosunki z pp. **Haasen-
stein & Vogler** za zerwane a natom-
niast powierzono panu **Rudolfowi**
Mosse wyłączne pośredniczenie w
insertach po cenach oryginalnych. U-
znając również znaną uprzejmość ostat-
niej firmy prosimy, aby zamiejscowej in-
seraty, których nam pp. inserujący nie
wprost przesyłają w przyszłości przesyłać
kazali wyłącznie przez pana (3602)
Rudolfa Mosse w Stuttgarcie.
Komitet krajowy
wydawców wyrtemberskich
dzienników lokalnych.

Największy skład
piwa
grodziskiego
z browaru **H. Bibrowicza**
znajduje się u
W. Sobeckiego
pod **Ratuszem.**

Co tylko wyszło moim nakładem:
Die Epilepsie.
**Fallsucht, Brust-u. Magen-Kräm-
pfe und deren Heilung**
durch das
Auxilium Orientis
von
Sylvius Boas,
Berlin SW., Friedrichstrasse 22.
Wszyscy, którzy interesują się dla ule-
czenia epilepsji, niechaj nie omieszka-
ją nabyć jak najspieszniej tej broszury.
Za przesłaniem jednej marki w
markach pocztowych wprost odemnie do
nabyć.

Obicia
największy i najgustowniejszy wybór
jak najtaniej u (3587)
Braci Korach
Rynek 40.

Magazyn
sprzetów
domowych i kuchennych
Maurycego Brandta
w **Poznaniu Rynek Nr. 55.**
poleca
po najtańszych cenach maszyny do ro-
bienia masła, łożka żelazne z matera-
cami i bez materacy, puski blaszane
do konserwów, szkła do konfitur, ma-
chiny do prania i wydzimania białizny,
kociołki mosiężne do gotowania kon-
fitur, dwójki z polewanego cyną żelaza,
szafki do lodów. — (3067)

Krzesła ogrodowe
ławki ogrodowe
stoły ogrodowe
jako też
szafy do lodu
poleca pod gwarancją
S. J. Auerbach
Rysunki przesyłają się
na żądanie.

C. Vieweg'a
fabryka fortepianów
Wrocław Brüderstr. Nr. 10.
poleca swój bogaty skład (3607)
pianin
całe w żelazie, pod każdą żadaną
gwarancją jako też
pianina same grające
własnej fabryki, 20 najnowszych sztu-
czek grające, a polecenia godne szcze-
gólnie dla sal tow., lokali do tańca
i innych publ. lokali.

Bezpłatne
leczenie opilstwa.
Wszystkim chorym i pomocy poszukują-
cym zaleca się najspieszniej **niezawodny**
do tej kuracy **środek**, który w niezliczo-
nych już razach okazał świetnie swą sku-
teczność a codziennie nadchodzące pisma
dziękczynne świadczą o powrocie domowego
szczęścia. Kuracya może z wiedzą jako też
bez wiedzy chorego być przeprowadzona.
Reflektujący na to zechcą z zaufaniem prze-
stać swe adresy do **F. Vollmanna**,
w **Berlinie, Schönhauser-Allee 147a.** (3612)

Coca-Präparate
seit langem Jahren bewährt, hel-
len rasch & sicher Krankheiten
der Atmungs-Organ
(Pillen Nr. 1)
Verdauungs-Organ
(Pillen Nr. II & Wein)
Nervensystem- und
Schwächezustände
(Pillen III & Coca-Spiritus)
p. Schacht od. Glas je 3 Mk. E.
Sehrende Abhandlung gratis
Erzucht d. Meher-Apoth., Berlin

Parasole
trwały roboty poleca pod gwar-
ancją i po cenach fabrycznych toczkarz
i fabrykant parasoli (3511)

Cezar Mann
Fryderykowska ul. 10 w domu biura
telegraficznego.
Roboty toczkarskie i reparacje para-
soli jak najtaniej.

Auxilium orientis,
preparowane z nieznanych jeszcze wege-
taliów Wschodu, nadzwyczajnej siły le-
czącej, badane przez pierwsze powagi
chemii i medycyny, usuwa posunięte do
najwyższego stadium nieuleczoności:
■ Epilepsją, wielką
■ chorobę, szaleństwo
■ kurecze piersiowe i
■ żołądkowe.
Przed użyciem mego preparatu proszę
o specjalny opis choroby, poczem prze-
syłam natychmiast za zaliczką preparat
wraz z dokładnym opisem użycia i zacho-
wania się podczas kuracyi.
Ostrzegam wyraźnie, przed ewnymi ludźmi,
co spekulują jedynie na kieszeń nie-
szczęśliwych pacjentów, dającymi jako
specyfik przeciw powyższemu cierpieniu
nie w ięcej jak rozpuszczone Bromkalium.
NB. Niezawodny chorzy uwzględniają
się. (3076)

Silvius Boas,
wynalazca **Auxilium orientis.**
specjalista dla cierpiących nerwowych i kur-
czowych.
Godziny do mówienia 8-10 przed poł.
2-4 po poł.
Berlin, S. W. Friedrichstr. 22 I. p.

Ludwika Gehlen'a
regenerator włosów
przywraca siwym i białym włosom pier-
wotny ich kolor bez farbowania.
Cena 1 tal. 15 sgr. (3068)

Ludwik Gehlen,
fryzjer i konserwator włosów.
Berlińska ulica Nr. 11 Poznań.
Wnę jagnięcą
nie praną kupuje i prosi o oferty z
próbami (3559)
M. Pinn
Zielonagóra (Grünberg in Schl.)

Hipoteki
dóbr rycerskich kupuje w każdej ilości po
przystępnych cenach (3401)
Bernard Rawicz
Wielkie Garbary Nr. 21.

W Komorzu pod Żer-
kowem odbędzie się z powodu
oddania dzierżawy na dniu **8**
lipca od 7 godz. z rana
publ. **licytacya** na wszelki
żywy i martwy
inwentarz
jako to: owce, konie, zrebce,
woły, krowy, młodociane
bydło, trzodę i drobiarz; rozr. ma-
szyny i narzędzia gospodarcze,
pojazdy, meble i sprzęt do-
mowe. (3524)

Aukcyja tryków
w **Dębowej Łące**
pod dworcem Wąbrzeźno, Prusy Zachodnie
dnia **24 lipca** 1875 z południa o 1
godzinie około (3581)

30 zaraz
do rozplodu zdalnych try-
ków Rambouilletów pełnej krwi, da-
jących czesankę. Na żądanie mogą
kupione tryki pozostać na miejscu do
1go października.
C. Hennig
pełnomocnik.

Dla kupujących dobra
Wielki wybór korzystnie położonych
dóbr w W. Księstwie Poznańskim
każdej żadanej wielkości wskaże po
cenie odpowiedniej wartości do nabycia
Gerson Jarecki
Magazynowa ulica 15 w Poznaniu.

Ważne zawiadomienie.
Są zaraz do sprzedania dobra ziemskie
bardzo piękne i pod nader korzystnymi
warunkami (z pewnych okoliczności) w G-
licy Wschodniej i Zachodniej, położone
przy kolejach, szosach i wodach spławnych
i t. p.
1. **Klucz wielki** obszaru do 9,000
morgów wielkich, co czyni do 13,000 mor-
gów magd. a w tem lasu przeszło 10,000 m.
w połowie staro-drzewia — gdzie są fabryki,
hamownie, tartaki, młyn itp. z 3 folwarków;
kapitał potrzebny 700,000 tal.,
prawie bez długów — połowę tej sumy po-
życzka bankowa mieć można — wielkiej do-
nośności interes, ale zwłoki niecierpiący.
2. **Majątek** pański w najpiękniejszej
okolicy Glicy i w najlepszej glebie, obszaru
531 morgów wielkich a magd. około 700, z
zamkiem umeblovanym w najlepszym guście,
parkiem, oranżeryą i budowlą najkorzystniejszą
— intratne a głównie co do powietrza i
pomieszkani w najwytowniejszym guście i
komfortu przy samej kolei żel. pomiędzy wo-
dami mineralnymi — z lasem bardzo pięknym
w 1/4 części obszaru; kapitał potrzebny do
70,000 tal., z meblami itp. (Majątek ten na-
zwano perłą Glicy).
3. **Majątek** w najkorzystniejszej
warunkach ziemi, łąk, lasów, dochodów i t. d.
przy samej prawie stacyi kolei żel., z lasami
starodrzewia — obszaru m. wielkich 1070
czyli m. magd. około 1,400 — w położeniu
równym nad rzeką spławną potrzeba gotówki
razem do 80,000 tal. Bliższych wiadomości u-
dzieli Administr. Dziennika Pozn. pod Nr.
3573.
4. Na majątek ad 2 i 3 poszukuje się
kapitału około 50000 tal. na pierwszą
hipotekę.

Dla dzierżawców dóbr.
Kilka w W. Ks. Pozn. korzystnie położo-
nych dóbr 2000 m. obejmujących, z dobrą
ziemią jest pod korzystnymi warunkami na
12 i 18 lat natchyniam do wydzierżawienia
Dzierżawcom posiadającym najmniej 20,000
tal. majątku, udzieli bliższych szczegółów
Gerson Jarecki (3092)
Magazynowa ulica 15 Poznań.

Dwie
wsie
przyległe z osobną hipoteką, w pobliżu szosy,
2 mile od stacyi kolei żelaznej Mogilno, z
których jedna ma około 2000 morgów pusznej
i żytnej roli z łąkami i sto kilkanaście m.
lasu budowlanego, a druga 1018 morgów roli
dobrej, żytnej, z wólną ręką do sprzedania.
Budynki w obu wsiach są w do-
brym stanie i pod dachówką. Inwentarz
kompletny. Bliższych szczegółów dowiedzieć
się można w antykwarji **E. Calliera** w
Poznaniu Wilhelmowska ul. 18 (3543)
Dla ślusarzy, stolarzy, stelmachów
itd. stósowne (3617)

lokale
do wynajęcia. Bliższe szczegóły Wro-
niecka ul. 6 w kantorze.
2 wielkie kramy
z pomieszkaniem i bez pomieszkania
do wynajęcia na św. Marcynie Nr. 59.
(3626)
Stancya parterowa
o 4ch pokojach z kuchnią do wypu-
szczenia. **W. Garbary 55.** (3632)

Pomieszkaniena parterze
5 pokoi i kuchnia z przynależnościami do
wynajęcia od 1 października 1875. Św. Mar-
cin Nr. 30 na parterze na prawo. (3558)
Wodna ul. 25
I piętro jest pomieszkaniem od 1 października
do wynajęcia. Bliższe szczegóły u (3605)
Braci Andersch.
Dwa umeblowane pokoje i sta-
nia są do wynajęcia w **Hotelu du**
Nord. (3570)

Panienci uczęszczając do szkół wyż-
szych albo chcące dokonać
czyść nauki prywatnie, znajdują umieszczenie
w domu prywatnym, gdzie obok macierzyń-
skiej troski i dozoru — konwersacya
i pomoc w naukach. Bliższej wiadomości u-
dzieli Eksp. Dz. Pozn. pod Nr. 3608.
On cherche (3529)

une Bonne
française. S'adresser à l'Expedition du
Dziennik Pozn. Nr. 3529.
Nauczycielka elementarna
w wieku średnim stara się o posadę.
Adr. Wny **Różynski** Wilhelmowski
plac Nr. 16 Poznań. (3586)
Akademik, Polak, życzy sobie przyjąć
miejsce nauczyciela domowego podczas wa-
kacyi przez sierpień, wrzesień i październik.
Listy pod **K. H. 16. poste restan-
te Czepin.** (3580)

Chłopca do posług
poszukuje natychmiast (3598)
S. Witkowski jr.
Wilhelmowska ul. 8.
Księgarnia J. B. Langiego w
Gnieźnie poszukuje (3381)
uczni
z potrzebni świadectwami szkolnymi
i władającego językiem polskim i nie-
mieckim.

Poszukuje się
hotelisty
mającego około 5000 tal. do założenia
hotelu pod bardzo korzystnymi war-
unkami w jednym z większych miast
nadgranicznych Księstwa Bł. wiad. post.
rest. A. B. 15 Ostrów. (3604)

Dla naszego ogrodu „Feld-
schloss“ poszukujemy od 1
października rb. doskonałego
restauratora.
**Poznańskie akcyjne Towa-
rzystwo browaru „Feld-
schloss“.** (3623)

Młodzieniec
wyszktał, który w krot. czasie przysposob
chłopców do egzam. przed. klas. gimn., bardzo
muzyczny, szuka miejsca guwernera i na-
uczyciela muz. w dost. fam. Świad. chlub.
Zgłosz. A. B. 100 post. rest. Szubin. (3615)
Pisarz gospodarczy,
będący lat siedm przy gospodarstwie,
obeznany dokładnie z językiem polskim
i niemieckim i z prowadzeniem ksiąg
gospodarskich, życzy miejsce przyjąć
jako pisarz lub ekonom. Post.
rest. Mieścisko N. N. (3636)

Rzadzca
żonaty, obecnie w miejscu, poszukuje
miejsca w **Księstwie lub Glicy**.
Bliższa wiadomość — pułkownik
Callier Poznań. (3564)
Rzadzca gospodarczy
Polak, wolny od wojskowskiej, bezżenny, przez
15 lat praktykujący w większym majątku
samodzielnie zarządzający, w dobre świadec-
wa i rekomendacye zaopatrzony, poszukuje
stósownej posady. Adr. wskazuje Administra-
cya Dz. Pozn. pod Nr. 1839.

Biuro zleceń
M. Wesolowskiego
w Poznaniu Nowa ul. Nr. 70 ma do umie-
szczenia zdalnych urzędników, gosp. gorzelnio-
wów, kucharzy, służących itd. (3603)
Kilku pisarzy gosp. znajduje zaraz
umieszczenie.

Kurs papierów na giełdach berlińskiej i poznańskiej.

Berlin, 2 lipca.		Niem. bank Union. 4 73 p.		Polsko-grajewsk. 5 40. p.		Pols. listy krajowe. 4 70.60 p.		Obliagoye miejskie 4 —		Górno-szl. lit. A i C. ak. z. 3 138	
		Stowarzysz. dyskont. 4 151.75 p.		Kolej Rudolfa 4 59.60 p.		Ameryk. pożycz. 1883 3 98.25 p.		dito 5 —		dito lit. B. ak. z. 3 129	
		Górnego bank kredyt. 4 113. p.		Kolej Rudolfa 4 59.60 p.		Ameryk. pożycz. 1885 3 102.25 p.		Szląskie listy zastawne 3 1/2 94.90		Wsch. prus. pol. ak. z. 4 —	
		Kwileckiego Sp. bank 5 70 1/2.		Górnego bank kredyt. 4 81. p.		Górnego bank kredyt. 4 81. p.		Ameryk. pożycz. nowa 5 99.50 p.		Kolej po pr. br. Odry. 5 —	
		Meiningski bank kredyt. 4 81. p.		Górnego bank kredyt. 4 81. p.		Górnego bank kredyt. 4 81. p.		Renta francuska 5 —		akoye zak. 5 —	
		Austriacki zakład kred. 5 382-384-385 p.		Górnego bank kredyt. 4 81. p.		Górnego bank kredyt. 4 81. p.		Rumuńska pożyczka 8 106. p.		Starogardzko-poznań. ak. z. 4 100.	
		Wschodnio-niem. bank 5 79. p.		Górnego bank kredyt. 4 81. p.		Górnego bank kredyt. 4 81. p.				Brześć-grajew. ak. z. 5 —	
		Poznań. bank prowina. 4 96.50 p.		Górnego bank kredyt. 4 81. p.		Górnego bank kredyt. 4 81. p.				Galie. kol. K. Lud. ak. z. 5 108	
		Pruski bank 4 154.75 p.		Górnego bank kredyt. 4 81. p.		Górnego bank kredyt. 4 81. p.				Kolej Rudolf. ak. z. 5 —	
		Prowincjonal. stowarz. dyskont. 5 77. p.		Górnego bank kredyt. 4 81. p.		Górnego bank kredyt. 4 81. p.				Aust. franc. kol. państwa. 5 172	
		Szląskie stowarz. bank. 4 93.75 p.		Górnego bank kredyt. 4 81. p.		Górnego bank kredyt. 4 81. p.				dito półn.-zachod. ak. z. 5 —	
				Górnego bank kredyt. 4 81. p.		Górnego bank kredyt. 4 81. p.				dito półn.-zachod. (Lomb.) 5 —	
				Górnego bank kredyt. 4 81. p.		Górnego bank kredyt. 4 81. p.				akoye zak. 5 74	
				Górnego bank kredyt. 4 81. p.		Górnego bank kredyt. 4 81. p.				Rumuńska kol. ak. z. 5 34.50	
				Górnego bank kredyt. 4 81. p.		Górnego bank kredyt. 4 81. p.				Rosyjs. kol. państwa. ak. z. 5 —	
				Górnego bank kredyt. 4 81. p.		Górnego bank kredyt. 4 81. p.				Warszawsko-byd. ak. z. 4 88	
				Górnego bank kredyt. 4 81. p.		Górnego bank kredyt. 4 81. p.				Warszawsko-wid. ak. z. 5 88	
				Górnego bank kredyt. 4 81. p.		Górnego bank kredyt. 4 81. p.					
				Górnego bank kredyt. 4 81. p.		Górnego bank kredyt. 4 81. p.					
				Górnego bank kredyt. 4 81. p.		Górnego bank kredyt. 4 81. p.					
				Górnego bank kredyt. 4 81. p.		Górnego bank kredyt. 4 81. p.					
				Górnego bank kredyt. 4 81. p.		Górnego bank kredyt. 4 81. p.					
				Górnego bank kredyt. 4 81. p.		Górnego bank kredyt. 4 81. p.					
				Górnego bank kredyt. 4 81. p.		Górnego bank kredyt. 4 81. p.					
				Górnego bank kredyt. 4 81. p.		Górnego bank kredyt. 4 81. p.					
				Górnego bank kredyt. 4 81. p.		Górnego bank kredyt. 4 81. p.					
				Górnego bank kredyt. 4 81. p.		Górnego bank kredyt. 4 81. p.					
				Górnego bank kredyt. 4 81. p.		Górnego bank kredyt. 4 81. p.					
				Górnego bank kredyt. 4 81. p.		Górnego bank kredyt. 4 81. p.					
				Górnego bank kredyt. 4 81. p.		Górnego bank kredyt. 4 81. p.					
				Górnego bank kredyt. 4 81. p.		Górnego bank kredyt. 4 81. p.					
				Górnego bank kredyt. 4 81. p.		Górnego bank kredyt. 4 81. p.					
				Górnego bank kredyt. 4 81. p.		Górnego bank kredyt. 4 81. p.					
				Górnego bank kredyt. 4 81. p.		Górnego bank kredyt. 4 81. p.					
				Górnego bank kredyt. 4 81. p.		Górnego bank kredyt. 4 81. p.					
				Górnego bank kredyt. 4 81. p.		Górnego bank kredyt. 4 81. p.					
				Górnego bank kredyt. 4 81. p.		Górnego bank kredyt. 4 81. p.					
				Górnego bank kredyt. 4 81. p.		Górnego bank kredyt. 4 81. p.					
				Górnego bank kredyt. 4 81. p.		Górnego bank kredyt. 4 81. p.					
				Górnego bank kredyt. 4 81. p.		Górnego bank kredyt. 4 81. p.					
				Górnego bank kredyt. 4 81. p.		Górnego bank kredyt. 4 81. p.					
				Górnego bank kredyt. 4 81. p.		Górnego bank kredyt. 4 81. p.					
				Górnego bank kredyt. 4 81. p.		Górnego bank kredyt. 4 81. p.					
				Górnego bank kredyt. 4 81. p.		Górnego bank kredyt. 4 81. p.					
				Górnego bank kredyt. 4 81. p.		Górnego bank kredyt. 4 81. p.					
				Górnego bank kredyt. 4 81. p.		Górnego bank kredyt. 4 81. p.					
				Górnego bank kredyt. 4 81. p.		Górnego bank kredyt. 4 81. p.					
				Górnego bank kredyt. 4 81. p.		Górnego bank kredyt. 4 81. p.					
				Górnego bank kredyt. 4 81. p.		Górnego bank kredyt. 4 81. p.					
				Górnego bank kredyt. 4 81. p.		Górnego bank kredyt. 4 81. p.					
				Górnego bank kredyt. 4 81. p.		Górnego bank kredyt. 4 81. p.					
				Górnego bank kredyt. 4 81. p.		Górnego bank kredyt. 4 81. p.					
				Górnego bank kredyt. 4 81. p.		Górnego bank kredyt. 4 81. p.					
				Górnego bank kredyt. 4 81. p.		Górnego bank kredyt. 4 81. p.					
				Górnego bank kredyt. 4 81. p.		Górnego bank kredyt. 4 81. p.					
				Górnego bank kredyt. 4 81. p.		Górnego bank kredyt. 4 81. p.					
				Górnego bank kredyt. 4 81. p.		Górnego bank kredyt. 4 81. p.					
				Górnego bank kredyt. 4 81. p.		Górnego bank kredyt. 4 81. p.					
				Górnego bank kredyt. 4 81. p.		Górnego bank kredyt. 4 81. p.					